

Międzynarodowy Dzień Dziecka



W rodzinie zastępczej

Znaleźli serce i radość dzieciństwa

Do państwa Lidii i Kazimierza Krzyżanowskich trafiliśmy w samo południe. Głowa domu, od 13 lat pracownik P-61, miał w tym dniu akurat drugą zmianę, zastaliśmy więc rodzinę w komplecie. Powitańcie wypadło dość głośno, bo „Myszka”, bezowej sierści ratlerka, doszła widać do wniosku, że zupełnie wystarczy jej czworo domowników i głośno objawiała swoje niezadowolenie z naszej obecności. Innego zdania tymczasem są państwo Krzyżanowscy, którzy choć jeszcze przed rokiem mieszkali z nią we dwoje, chętnie jeszcze powiększyłoby stadło, gdyby nie fakt, że trzy lata temu „stuknęło” im 25 lat wspólnego życia. Z tej okazji zreszta u-

rocyście ponowili w USC małżeńskie przyrzeczenia, a jednym ze świadków był wicekonsul ZSRR Nowicki. Pani Lidia jest bowiem Rosjanka, rodem z Kaukazu.

Już wtedy zaczęli myśleć o zaadoptowaniu dziecka. Nie łatwo jednak było się zdecydować. Czy podolają trudom wychowania? Czy nie będą kiedyś żałować...?

Ale państwo Krzyżanowscy mieszkają w sąsiedztwie osie-

ak ten czas szybko leci! Już 20 lat pracy ma poza sobą Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-3” (poprzednio był to Zarząd 9 PPB HIL, a następnie ZB-M nr 3 „Walcownie” PPB HIL). Nie w nazwie rzecz, a w wykonanej przez tę dzielną załogę pracy. A jest to praca ogromna, chyba bez precedensu w naszym budownictwie.

Wystarczy powiedzieć, że załoga PBP „Budostal-3” wzniosła i oddała do eksploatacji w Hucie im. Lenina 10 potężnych i nowoczesnych wydziałów walcowniczych. M. in. Walcownię Zgniatacz, Walcownię Gorącą Blach, Walcownię Zimną Blach, Ocynkownię, dwie Ocynkownie, Wydział Rur Zgrzewanych, Walcownię Drobnych Profilów, Walcownię Drułu, Walcownię Kęsów, Walcownię Slabing, Walcownię Taśm. Na tym nie koniec. Przeprowadziła ona również modernizację i rozbudowę szeregu Walcowni, które musiały dotrzymać kroku szybko przekraczającemu wszelkie plany i ramy — nakreślone potężnemu kombinatowi hutniczemu.

Specjaliści od budowy Walcowni musieli jednak czasami się „przekwalifikowywać”. Takie bowiem były potrzeby kraju, a szczególnie naszego regionu odczuwającego dotkliwy niedobór wykwalifikowanych kadr budowlanych. Stawiano więc przed PBP „Budostal-3” coraz to nowe zadania. Powiem tylko, że trzeba się było podjąć i budowy takich

To już 20 lat

Jubileusz budowniczych naszych walcowni

objektów jak: Zakłady Prefabrykatów w Świerczkowie, Fabryka Mebli w Krakowie, Ośrodek Sportowy i Wypoczynkowy w Zakopanem, budynki mieszkalne w osiedlu Olsza, port lotniczy w Baliach, miasteczko studenckie w Krakowie, Instytut Badań Jądrowych AGH, Dom Wczasowy w Krościenku, obiekty socjalne w hucie, Centralna Przychodnia Specjalistyczna ZLZ i wielu, wielu innych obiektów. Zawsze wykonane były — one w terminie, a najczęściej — przed terminem.

Obecnie, głównym obiektem PBP „Budostal-3” jest potężna Walcownia Blach Karosery-

nych HIL. A poza terenem huty — budowa kompleksów Instytutu Odlewnictwa oraz Instytutu Zootechniki.

Ogrom zadań, ogrom wykonanej dobrej budowlanej roboty! Mówiono o tym w sobotę 26 maja na uroczystym posiedzeniu KSR PBP „Budostal-3”, poświęconym jubileuszowi 20-lecia pracy. Udział w posiedzeniu wzięli m. in.: kierownik Wydz. Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR w Krakowie tow. Adam Lenczowski, sekretarz KD PZPR tow. Janusz Szczurek, przewodniczący Prezydium DRN tow. Edward Strzeboński, dyrektor naczelny

Zjednoczenia „Budostal” tow. Ryszard Kozakiewicz, sekretarz KZ PZPR tow. Ernest Pilch.

Były dla jubilatów gorące i serdeczne gratulacje, podziękowania i życzenia. Było wiele kwiatów. Tow. A. Lenczowski powiedział m. in., że... praca budowniczych Walcowni Huty im. Lenina może być wzorem nowoczesnych metod pracy, nowoczesnych, wydajnych technologii.

Podziękowania i życzenia złożyli budowniczym nie tylko przedstawiciele władz oraz gospodarze dzielnicy, ale i dzieci z podopiecznego żłobka i przedszkola.

Wyrazem dużego uznania dla jubilatów z „Budostalu-3” są liczne wyróżnienia i odznaki wręczone na akademii. Najstarsi, najbardziej zasłużeni pracownicy otrzymali Odznaki za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa. Odznaki Budowniczego Nowej Huty, Budowniczego HIL, Odznaki Zasłużone-

(Dokończenie na str. 2)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA



Nr 22 (859)

2-8. VI. 1973

Cena 50 gr

W maju br. dodatkowa produkcja o wartości ok. 12 mln zł

Decydujące ogniwo — wydziały stalownicze

W dniu 31 maja, gdy piszę tę informację, nie dysponuję jeszcze pełnym materiałem z wyników produkcyjnych huty w okresie miesiąca maja, jak również od początku roku. Dane, którymi się posługuję wynikają z tymczasowych wycień i nie mogą być traktowane jako ostateczne. Mogą one ulec — w miarę dokonywanych korekt — pewnym zmianom. Jest jednakże podstawa do pewnych ocen i uogólnień, dlatego zatem nie czekam na pełny materiał.

Jak pracowaliśmy w maju? Nie ma niestety — tym razem — podstaw do wielkiego optymizmu. Maj był bardzo trudnym okresem w pracy huty, nie zapisał się w kronikach zakładu zbyt dobrymi rezultatami. Powiem tylko, że z tytułu samego niewykonania planu przez Zakład Koksochemiczny (zła passa wynikająca z zaległości remontowych trwa) straciliśmy w wartości produkcji HIL kilkanaście milionów złotych. Dochodzą do tego „ubytki” z racji tzw. nienomenkla-

turowej produkcji, jak też i wynikające z niekorzystnego dla huty układu cen zbytu. W sumie, trzeba było osiągnąć ogromne nadwyżki, aby — z jednej strony zrekompenzować niedobory — a z drugiej, liczące się nadwyżki.

Plan miesięczny został wykonany w ok. 100,5%. Dodatkowa wartość produkcji wynosiła w maju znacznie mniej niż w poprzednich miesiącach br., tylko ok. 12 mln zł. Licząc efekty osiągnięte w okresie 5 miesięcy okazuje się, że

plan wykonany został w ok. 101,2%, a wartość dodatkowo wytworzonych wyrobów wynosi ok. 150 mln złotych.

O pracy wydziałów HIL w maju rozmawiam — jak zwykle — z dyrektorem produkcji HIL mgr inż. Jerzym Fofasńskim. Oto kilka ocen i opinii wyntonowanych w trakcie naszego spotkania.

Rezultaty uzyskane przez hutę w maju potwierdziły raz jeszcze z całym naciskiem, że decyduje o pracy kombinatu i o wynikach — stal. To jest klucz do prawidłowej działalności całego organizmu produkcyjnego huty.

Zaopatrzenie naszych walcowni we wsad, to była i jest, najważniejsza sprawa. A stali nie mieliśmy w maju pod dostatkiem. Zresztą sam wynik (Dalszy ciąg na str. 2)

Lipcowy Złot — w Krakowie

Już po raz trzeci Lipcowe Święto cała młodzież polska uczył Złotem Przewodników Pracy Nauki i Wychowania. Po Katowicach i Łodzi przywilej gospodarza tegorocznego spotkania młodych Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej przyznała organizacjom młodzieżowym województwa krakowskiego. Wybór Krakowa jako miejsca wielkiego spotkania młodości, to nawiązanie do tradycji ruchu młodzieżowego, czasu budowy Nowej Huty przez ZMP, to wyraz uznania dla aktywności krakowskiej młodzieży.

W dniach od 19-23. VII. br. cały Kraków, jego wielkie dzielnice, teren b. lotniska w Czyżynach, miejsce złotowego miasteczka — rozbrzmiewać będą dyskusją, śmiechem i zabawą wielotysięcznej grupy delegatów młodzieży z całego kraju. Lipcowy Złot jest okazją do podsumowania dorobku poszczególnych organizacji; w meldunkach złożonych na jego forum znajdzie się wkład młodzieży w budowę „Drugiej Polski”.

Nasza huta, leninowski kombinat, teren pracy i działania największej w kraju fabrycznej organizacji Związku Młodzieży Socjalistycznej gościć będzie delegację młodzieży trzech największych województw kraju. Pokażemy im swój zakład, zareprezentujemy formy działania, postaramy się zorganizować zabawę i wypoczynek. Jednocześnie w dyskusji, wymianie doświadczeń będziemy szukać nowych kierunków działania, tworzyć nowe inicjatywy. Jak w poprzednich Złotach naszą organizację reprezentować będą najlepsi z nas, przewodnicy pracy, aktywni wybrani na zebraniach kół ZMS. Zawiozą meldunek z osiągnięciami naszej młodzieży. Organizacja nasza znana jest w kraju z wielu inicjatyw, tutaj w naszym kombinacie inicjowany był ruch Brygad Pracy Socjalistycznej, zapoczątkowano wśród młodzieży batalię o najwyższą jakością produkcji prowadzoną w ramach „Młodzieżowych Brygad Dobrej Jakości”, rozwija się współzawodnictwo o tytuł „Najlepszego w zawodzie”.

Tegoroczny meldunek zawierać będzie nasze efekty osiągnięte w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności: 282 mln złotych wpłaconych do „banku” programu „Młodzież dla postępu”. Od dzisiaj otwieramy „konto zgłoszeń”, tel. 41-66 w godzinach od 8.00 do 16.00 czeka na Wasze meldunki. Wyrażamy przekonanie, że nie zabraknie żadnego młodego robotnika, technika i inżyniera, koła i organizacji zakładowej, która nie dorzuciłaby do niego swojego udziału.

Proponujemy hasło „Gospodarka materiałowa”. Ukierunkujcie swe działanie na oszczędność materiałów, paliw, energii. Uczulcie spojrzenie na wszelkie przejawy marnotrawstwa i niegospodarności. Meldujcie o swoich sukcesach i kłopotach. Pokażcie tych, którzy są zdatni i tych, których zła praca obniża efekty naszej gospodarki.

Niechaj „Lipcowe Święto” będzie okazją do zameldowania kierownictwu Partii i Rządu, że młodzież hutnicza znajduje się w pierwszych szeregach budowniczych „Drugiej Polski”.

ZARZĄD FABRYCZNY ZMS HIL

Nagrody za dobre wyniki we współzawodnictwie

Jak już informowaliśmy, w piątek 25 ub. miesiąca odbyło się w hucie uroczyste podsumowanie wyników współzawodnictwa pracy za rok 1972. Z okazji tej odbyło się w sali teatralnej HIL spotkanie załogi, w którym udział wzięli m. in.: Zenon Olesiński — kierownik Wydz. Ekonomicznego ZG ZZH, Julian Olszowski — przewodniczący Współzawodnictwa Pracy HIL, Antoni Dałkowski — przewodniczący RZK, Stanisław Żmuda — sekretarz Rady Robotniczej HIL, Jerzy Fofasński — dyrektor produkcji HIL. Obecna też była delegacja hutników z Huty „Warszawa”.

Wyniki współzawodnictwa przedstawił dyr. Julian Olszowski, po czym odbyło się wręczenie Sztandaru Przechodniego MPC przodującej załodze huty, najlepszej we współzawodnictwie pracy w roku ubiegłym — załodze Walcowni Slabing. Oprócz tego puchary, dyplomy, proporce i nagrody otrzymały wyróżniające się w pracy załogi HIL.

W części artystycznej, która była bardzo udana, wystąpili aktorzy scen krakowskich oraz artyści węgierscy i rumuńscy. A teraz kilka informacji o podjętych i realizowanych już przez naszych hutników czynach społecznych. Na rzecz rozbudowy obiektów sportowych KS „Hutnik” poświęcił załoga kombinatu w br. 27 500 godzin społecznej pracy. M. in. wykonane zostaną: okopywanie drzew i krzewów, budowa piaskownicy do

skoku w dal, niwelacja terenu na stadionie głównym oraz na boiskach piłkarskich, żużlowanie ścieżek i dojazdów, wykonanie dróg, założenie instalacji elektrycznej, wykonanie ogrodzeń, doprowadzenie wody do toru przeszkód, wykonanie dwóch bram wjazdowych, budowa wiatrochronów itp.

Całość nadzoru nad robotami sprawować będzie mgr B. Szczepko — kierownik zespołu obiektów sportowych KS „Hutnik”.

Na rzecz swej dzielnicy — Nowej Huty załoga HIL zadeklarowała 22 800 godz. społecznej pracy. M. in. kolejarze huty pracować będą przy zazielenianiu zespołu osiedli Bieniczyce Nowe, aglomerownicy i walcownicy z P-62 — przy budowie parku wypoczynku w osiedlu Tysiąclecia, pracownicy W-69 i P-60 — przy zagospodarowaniu otoczenia Kopca Wandy, pracownicy TA — przy zagospodarowaniu terenów nad rzeką Dłubnią i opracowaniu dokumentacji ogródków działkowych, pracownicy ZK i W-1 — przy urządzaniu Parku Młodości i przy budowie ogrodzenia Szpitala im. S. Żeromskiego, kolejarze huty — przy zagospodarowaniu Lasku Mistrzejowickiego, jak również terenu wokół fortu, Załoga P-66 uporządkuje teren wokół Dworku Matejki, a załoga P-64 przygotowuje teren pod skansen przemysłowy. Pracownicy Wydz. W-3 wykonają w czynie społecznym maszt oświetleniowy. Pracownicy ZH i ZO wykonają elementy do ogrodzenia parku w Zawadzie.

Ogólny nadzór nad realizacją czynów społecznych załogi HIL na terenie dzielnicy sprawować będzie inż. Śliczek. Sprzęt zabezpieczający władze dzielnicy.

JERZY DANEK

Wieczornica z okazji 30 rocznicy ZWM

W ramach obchodu tegorocznych „Dni Młodości” odbędzie się w sobotę 2 bm. o godz. 17, w sali Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie przy Placu Centralnym uroczysta wieczornica. Jest ona poświęcona 30 rocznicy powstania Związku Młodych oraz 25 rocznicy powstania ZMP. (jd)

(Dokończenie ze str. 1) miesięczny już o tym świadczy: nadwyżka stali — zarówno ze Stalowni Martenowskiej jak i Konwertorowej — wyniosła zaledwie ok. 4 tys. ton.

Załogi wydziałów walcowniczych huty, biorąc pod uwagę wspomnianą już nie najlepszą sytuację wsadową, spisały się bardzo dobrze. Pracowały rytmicznie i wydajnie. Zachowały ambiczną postawę. Na pochwałę zasługuje zwłaszcza załoga Wydz. Profili Giętych w Bochni. Opanowuje ona szybko prace na urządzeniach II etapu wydziału, wprowadza do

Decydujące ogniwo

swego „repertuaru” nowe asortymenty wyrobów. Plan miesięczny wysoko przekroczyła. Trzeba jednak podkreślić, że nie wszystko zależy od niej samej. Trudności tzw. obiektywnych, nie brakuje. Niektóre urzędzenia sprawiają obsłudze masę kłopotu.

A sprawy jakości? W tej

dziedzinie także wynikiły pewne zaburzenia. Np. jakość blachy białej uległa w maju pogorszeniu. Tzw. zejście I gatunku tej blachy było niższe niż w poprzednich miesiącach. a przecież nie wahania jakościowe mogą nas zadowalać. ale stały postęp.

Lepiej niż poprzednio kształtuje się współpraca z PKP. To bardzo nas cieszy. Podjęte zostały kroki (zarówno na płaszczyźnie administracyjnej jak i polityczno-społecznej) zmierzające do zacieśnienia wzajemnej współpracy — HIL i PKP. Lepszy jest obecnie klimat tej współpracy, a więc i sprawy transportu wyglądają teraz w hucie dużo lepiej.

Wykonany został w pełni plan eksportu. W niektórych asortymentach uzyskaliśmy wyprzedzenie realizacji zamówień zagranicznych klientów. Są więc podstawy do spokojnej pracy w tym zakresie w przyszłości.

Niepokoi natomiast zaznaczający się w ostatnim czasie wzrost awaryjności urządzeń huty. Przynosi to ewidentne straty. Trzeba zatem wzmocnić działalność na odcinku prawidłowej konserwacji maszyn i urządzeń, dokładać starań, aby urządzenia były stale pod troskliwą opieką.

JERZY DANEK

Jubileusz budowniczych

(Dalszy ciąg ze str. 1) go dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Złotą Odznaką za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa wyróżnieni zostali: Teresa Krupa i Florian Wardzala. Srebrną Odznaką — Jan Cichy i Jan Koński. Brązową — Edward Mirek. Odznaką Budowniczego Nowej Huty zostali udekorowani: Czesław Badach, Stefan Blesiada, Antoni Cefal, Jan Gondek, Ludwik Chorążak, Edward Marzec, Józef Szaleniec. Złotą Odznaką Zasłużonego dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych zostali wyróżnieni: Stefan Sikora i Henryka Szepka, Srebrną Odznaką — Stefan Libera, Brązową — Piotr Goryl. Odznakę Budowniczego Huty im. Lenina otrzymali: Janina Bocianowska, Franciszek Cierniak, Grzegorz Ciesielski, Stanisław Gajoszek, Stanisław Kokozka, Julian Kurek, Franciszek Kupiec, Jan Musiał, Stanisław Krawiec, Władysław Narowski, Aleksander Nowak, Józef Nowak, Kazimierz Opilowski, Władysław Pytko, Eugeniusz Piekarz, Stanisław Piękoś, Józef Szczygieł, Jan Sas, Edward Samek, Stefan Śliwa, Konstanty Śliwa, Michał Sruga, Wiktor Sroga, Mateusz Wilk.

Ponadto liczna grupa najstarszych wyróżniających się pracowników otrzymała listy uznania i nagrody pieniężne. Uroczyste posiedzenie KSR „Budostalu-3” zakończyło się występami artystycznymi zespołów ZDK Budowlanych w Nowej Hucie. Następnie jubilatki oraz ich goście spotkali się na wspólnym obiedzie.

JERZY DANEK

Znaleźli serce...

(Dalszy ciąg ze str. 1)

jej pomocą. W ten sposób, w lecie ub. roku trafił do nich uroczy Maciuś, dziś już 18 miesięczny chłopczyk.

Pobędzie u nas dokąd będzie trzeba, może do wieku szkolnego... A potem zobaczymy. Dziś w każdym razie już wiemy, że zostanie u nas na pewno Pawełek — mówią. W DMD wyróżniał się wśród wszystkich dzieci tym, że był najmniejszy, choć na swoje 4 latka jest dobrze rozwinięty fizycznie. Po prostu był dużo młodszy od pozostałych wychowanków. Zadawaliśmy sobie z żoną pytanie: kto i dlaczego mógł takie dziecko odpaść właśnie tutaj. Teraz wiemy już, że ojciec Pawełka jest notorycznym kryminalistą a matka też, nie jest w stanie wychować syna. Wyrokiem sądu pozbawiono ich władzy rodzicielskiej. Pawełek miał być dzieckiem niczym. (Na zdjęciu na str. 1.)

Na początku braliśmy go do siebie na kilka godzin; po podwieczorku, który dzieci z DMD jedzą o 16.00. Pawełek wówczas prawie nie jeszcze nie mówił, choć przecież miał ukończone trzy lata. Po kilku takich wizytach dziecko uswiadomiło sobie, że coś się w jego życiu stało. Bardzo dlań tajemniczego, ale i bardzo radosnego. Pani wychowawczyni stwierdziła, że chłopiec coraz gorzej przesympatopopudniową „ciszę”, a po pobudce za-

Rozwój szeregów partyjnych fabrycznej organizacji w I kwartale wykazał dalszą dynamikę. W tym okresie w organizacjach partyjnych huty przyjęto w szeregi partii 146 pracowników w tym 125 robotników. Zjawiskiem szczególnie godnym uwagi jest wzrost szeregów partyjnych o towarzyszy rekrutujących się z grona członków Związku Młodzieży Socjalistycznej. Organizacja fabryczna ZMS w tym okresie rekomendowała 85 swych członków, którzy zostali przyjęci w poczet kandydatów naszej partii.

Rozwój szeregów partyjnych nie jest bynajmniej przypadkiem i nie wynika z kampanijności. Zdecydowana większość organizacji partyjnych zbiera owoce właściwej realizacji planów pracy politycznej prowadzonej wśród bezpartyjnych.

Dużą rolę w motywacji bezpartyjnych odegrali rekomendujący. Ich osobiste walory i zaangażowanie społeczne są w wielu przypadkach wzorem do naśladowania wśród bezpartyjnych.

Oczywiście organizacje partyjne nie tylko zwracały uwagę na ilościowy przyrost szeregów partyjnych, ale przede wszystkim zakładano by do

Z obrad egzekutywy KF PZPR

Rozbudowa szeregów partyjnych

partii wstępowali pracownicy o wysokim zaangażowaniu zawodowym oraz legitymujący się dużą wiedzą o partii i założeniach statutowych.

Dynamika rozwoju szeregów partyjnych nie może przysłonić występujących braków w ogólnym działaniu. A takie są, bowiem obok dobrej pracy większości organizacji partyjnych, znane są również przypadki braku ofensywności w działaniu polityczno-wychowawczym prowadzonym wśród bezpartyjnych.

Członkowie egzekutywy zwrócili uwagę na ważny problem, jakim jest forma wręczania legitymacji partyjnych. Dzień, w którym nowo wstępujący otrzymuje legitymację partyjną, winien być uroczysty tak dla przyjmującego legitymację, jak i dla organizacji partyjnej.

Program działania naszej organizacji fabrycznej, jako je-

den z podstawowych kierunków działania, zakłada wzrost szeregów partyjnych z zachowaniem robotniczego charakteru. Jego realizacja jest możliwa przy założeniu planowej działalności wśród bezpartyjnych. W tym celu organizacje partyjne wszystkich szczebli winny okresowo dokonywać analizy rozbudowy szeregów partyjnych, uwzględniając przede wszystkim ilościowy i jakościowy wzrost, skład socjalny i strukturę zawodową. Ponadto należy podawać do publicznej wiadomości fakt ubiegania się o przyjęcie w szeregi partii a chwili wręczania legitymacji nadać charakter uroczysty.

Informację przedstawił tow. J. ZDRADZISZ — przewodniczący Komisji Organizacyjnej KF. Egzekutywie przewodniczył tow. J. Nowotny — I sekretarz KF PZPR

STANISŁAW ŻMUDA

miast siadać do stołu, biegł do drzwi, gdzie wycekiwał na swoją „mamę”. Umiął wymawiać to słowo, choć zdaje się nie bardzo wiedział co ono znaczy.

Kiedy któregoś wieczoru nadeszła pora odprowadzenia go, zaniósł się płaczem. Po chwili płakaliśmy z nim razem. Ten moment bardzo przeżyliśmy i on przesądził o wszystkim. Po świętach i Nowym Roku Pawełek już został właściwie z nami, choć dopiero w lutym sądownie nam go przyznano. Po upływie ustawowych 12 miesięcy będzie można dokonać pełnej adopcji.

Pani Lidia, wysoka, przystojna kobieta jest w swoim żywiole. To przecież kilka miesięcy, a jak Paweł poprawił wymowę! Trzeba oczywiście mnóstwo nad nim pracować, ale jestem pewna, że u nas szybko nadrobi powstające zaniechania i będzie mu tu dobrze. Ma dobre serce. Jak coś zbroi, to wystarczy, że udam chorą, płaczącą, natychmiast się uspokaja i przytula. My jednak nie rozpieszczamy ani jednego, ani drugiego i karzemy obu na równi. Chłopcy są bardzo solidarni i jeśli jeden otrzymuje karę „stania w kącie”, drugi mu zaraz w tym „nieszczęściu” towarzyszy.

Na 4 urodziny Pawełka zaprosiliśmy czworo jego dawnych towarzyszek i towarzyszy zabaw z Domu Dziecka. Był oczywiście tort z czterema świeczkami a dzieci popisy-

wały się piosenkami, które nagrywaliśmy na magnetofon. Chce pan posłuchać...? Państwo Krzyżanowscy mają już z tych kilka miesięcy tyle wrażeń i tyle wzruszeń, że mogłoby opowiadać godzinami. Czas jednak wyruszyć do kombinatu. Do walcowni st. brzygdzista Krzyżanowski jeszcze nigdy się nie spóźnił. Nigdy też w ciągu tych 13 lat

...no i bardziej ci się chce wyjść na świat, a spacer z dziećmi to i dla nas jakiś tam relaks.

Pani Lidia, wysoka, przystojna kobieta jest w swoim żywiole. To przecież kilka miesięcy, a jak Paweł poprawił wymowę! Trzeba oczywiście mnóstwo nad nim pracować, ale jestem pewna, że u nas szybko nadrobi powstające zaniechania i będzie mu tu dobrze. Ma dobre serce. Jak coś zbroi, to wystarczy, że udam chorą, płaczącą, natychmiast się uspokaja i przytula. My jednak nie rozpieszczamy ani jednego, ani drugiego i karzemy obu na równi. Chłopcy są bardzo solidarni i jeśli jeden otrzymuje karę „stania w kącie”, drugi mu zaraz w tym „nieszczęściu” towarzyszy.

...no i bardziej ci się chce wyjść na świat, a spacer z dziećmi to i dla nas jakiś tam relaks.

Wymarsz na trasę.

pracy nie korzystał ze zwolnień lekarskich. To tylko najbardziej charakterystyczne cechy tego człowieka. Pani Lidia jednym tchem wymieniła kilka dalszych. Przyjemnie się tego słucha. Pan Kazimierz również chwali swoją żonę.



Fot. M. GLADYSEK

KRONIKA ZBoWiD HiL

W dniu 24 maja br. podejmowaliśmy delegację 10 kombatanów jugosłowiańskich, wyższych oficerów oddziałów partyzanckich, a m. in. komisarz batalionów polskich, zrzeszonych w organizacji „SUBNOR” pod kier. w-przewodniczącego Parlamentu Republiki Bośni i Hercegowiny Adema HERCOGO-VACA. Goście po złożeniu wieńca pod ścianą śmierci w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu przybyli do Nowej Huty w towarzystwie przedstawiciela Ministra do Spraw Kombatanów płk. dr Kazimierza SEUPIKA (b. uczestnika walk zbrojnych w Jugosławii), sekretarza Ambasady Jugosłowiańskiej Rádka CZALIA i v-przewesa Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie płk mgr Mieczysława MADEJA. Na spotkanie w Klubie ZBoWiD HIL przybyli m. in. kier. wydz. adm. KW PZPR tow. Jerzy KLICA oraz sekretarz KF

PZPR HIL tow. Edward CISOWSKI. Po zwiedzeniu Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HIL i wymianie pamiątek oraz wręczeniu odznak zbawidowskich i HIL serdeczne przemówienie wygłosił płk mgr M. Madej, na które odpowiedzieli A. HERCOGOVAC i Moir KAPOR. Następnie przy czarnej kawie uczestnicy walc na Półwyspie Bałkańskim polscy koledzy oraz towarzysze broni jugosłowiańscy, dowódcy polskich jednostek.

Bawiące w Krakowie delegację wyższych oficerów Sztabu Generalnego WP pod kier. płk mgr inż. Józefa ŻAKA i przedstawicieli kopalni węgla „Sosnowiec” pod przew. tow. GREBOSZA — oprowadzane przez prezesa A. DAŁKOWSKIEGO zwiedziły 25 bm Muzeum Czynu Zbrojnego. Na spotkaniu z kombatanami-hutnikami w Klubie ZBoWiD HIL po przekazaniu przez ppłk A. KOZIKA do n. biblioteki książek o tematyce wojennej — zostało podpisane porozumienie między naszym ZBoWiD, sztabem generalnym WP i Kopalnią „Sosnowiec” w sprawie ścisłej współpracy i współdziałania w zakresie kultywowania tradycji oręża polskiego, organizowania spotkań, wymiany doświadczeń na odcinku opieki nad miejscami uwięzionymi krwią żołnierza polskiego oraz zacieśnienia więzów pomiędzy LWP a załogami i kombatanami umawiających się zakładów pracy. (JB)

NA ODBUDOWĘ POMNIKA GRUNWALDZKIEGO

W odpowiedzi na apel Rady Kobiet Frontu Jedności Narodu do mieszkańców Krakowa — Komisja d/s Kobiet Pracujących przy Radzie Zakładowej Dyrekcji Naczelnej HIL przeprowadziła jednorazową akcję zbiórki dobrowolnych składek z przeznaczeniem na Odbudowę Pomnika Grunwaldzkiego. Akcja ta obejmowała wszystkie Rady Oddziałowe wchodzące w skład RZ DN.

Pracownicy chętnie deklaruwali swój udział, szczególnie takich działów jak Straż Pożarna, Dział Zaopatrzenia DE, Dział Maszyn Analitycznych, Dział Produkcji i Zbytu, Dział Szkolenia.

Na podkreślenie zasługuje piękna postawa kpt. Mieczysława Jarosza — prac. MO, który będąc nieobecny w pracy w czasie przeprowadzanej zbiórki, dodatkowo przekazał swój wkład w kwocie 100 zł, wyrażając chęć uczestnictwa w tak pożytecznej akcji.

Ponadto kobiety wydziału magazynów W-93 zadeklarowały składki poprzez przekazanie bonów z okazji Dnia Hutnika. W wyniku tej akcji kwota 4.552 złotych została wpłacona na konto Komitetu Odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. (g)

„Wiosna Sudecka 73”

Czterdziesto-osobowa grupa turystów z Huty im. Lenina, uczestnicząca w Ogólnopolskim Rajdzie Turystycznym „Wiosna Sudecka 1973” składała się z przeważającej części z weteranów turystyki, zasłużonych działaczy Zakładowego Oddziału PTTK. Młody narybek tej najzdrowszej i najbardziej masowej dyscypliny sportowej reprezentowany był tym razem skromnie.

W trzech dniach na trasie oznaczonej numerem 16 dzięki kaprysom aury nowohucyjscy turyści przeżyli wszystkie pory roku. Pełnego odczucia zimy dostarczył im obfity śnieg zalegający wszystkie trasy w rejonie Śnieżki. Iście jesienna zawierucha połączona z deszczową ulewą dokuczyła znów bezlitośnie na odcinku pomiędzy Strzechą Akademicką a schroniskiem pod Śnieżką. Kompletnie przemoczono ubrania pomiędzy Strzechą Akademicką a schroniskiem pod Śnieżką. W ostatnim dniu natomiast gorące promienie słońca dały przedsmak lata.

Trasa numer 16, prowadząca z

Karpacza przez polanę Bronka Czecha i Samotnią na Śnieżkę, a w drugim dniu na szlaku pomiędzy przełęczami Okraj i Kowarską, w trzecim zaś przez Skalnicę i Bolców do Janowic dostarczyła turystom nie tylko wrażeń natury turystyczno-widokowej, lecz także dydaktyczno-krajoznawczą, czyli innymi słowy — nie tylko świeże powietrze, sport i regeneracja zdrowia, ale też wzbogacenie wiadomości z geografii, etnografii i historii. Zabytków sztuki architektonicznej rajdowców z naszej huty zwiedziła świątynię „Wano”, pochodzącą z Norwegii, a zbudowaną na przełomie XI i XII wieku.

W trzecim dniu turyści mieli okazję podziwiania fantastycznych konfiguracji skalnych, prawdziwie artystycznych dzieł wielowiekowych procesów geologicznych. Zamek Bolców prowadzący swą nazwę od XIV-wiecznego rycerza Pawła Śląskich wspaniałomyślnie został w oryginalne ściany skalne. Na trasach rajdu znajdowały się również nieco młodsze, ale imponu-

jące wielkością i rozmachem resztki warowni rycerskich, z których szczególnie uroczę wygląda zamek w Bolkowie.

Mimo wspomnianych złośliwych „psikusów” aury, uczestnicy rajdu wynieśli ze szlaków sudeckich wiele miłych i trwałych wrażeń. Przyczynił się do tego duży wkład pracy, energii i prawdziwej ofiarności organizatorów na czele z kierownikiem grupy JOZEFEM FLISEM, który okazał się też doskonałym przewodnikiem i opiekunem. (dz.)



Wymarsz na trasę.

Koleżance inż Janinie Jędroz wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają pracownicy Pionu TH i TR.

Serdeczne podziękowanie Dyrekcji HIL, kierownictwu Wydz. Transportu Kolejowego, Radzie Oddziałowej oraz wszystkim pracownikom, którzy pomogli w przygotowaniu pogrzebu naszego Męża i Ojca Stanisława Kaczmarczyka i wzięli udział w tej smutnej uroczystości składają żona z synami i rodziną

Władysławowi Bogdali Kierownikowi W-75 z powodu śmierci Ojca — wyrazy serdecznego współczucia składają pracownicy W-75

Tow. Teofilowi Świerkoszowi serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki składają koledzy z kół SEP przy W-29, kolektyw kierowniczy wydziału i załoga ZGUBY Znalezione 30 bm. w trarwaju linii nr 4 okulary — do odebrania u p. Stefana Grucey, HIL, Mod.larnia tel. 50-68.

37.700 IZB DLA HUTNIKÓW

MINĘŁO 15 LAT...



Piętnaście lat temu, wówczas jeszcze Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszaniowa przy Hucie im. Lenina administrowała trzema budynkami w osiedlu Spółdzielczym. W kilka lat później nastąpiła jej symbioza ze Spółdzielnią Mieszaniową „Budowlanka”. Zapoczątkowany został niezwykle dynamiczny rozwój budownictwa spółdzielczego. Od 31 grudnia 1964 roku, Spółdzielnia występuje pod nazwą SM „Hutnik”.

Ambitna nastolatka

Oto krótka nota wyjęta z kart historii naszej piętnastolatki; nastolatki bardzo wydorosła, której ambicje określają corocznie tysiące nowych izb. Aktualnie „Hutnik” wiodarzy 175 budynkami, w tym 156 mieszkalnymi o ponad 37 700 izbach. Łączna powierzchnia użytkowa zasobów mieszkaniowych wynosi około 575 600 m kw. Właściwie prawie całe Bielicze i Mistrzejowice to wielki teren działania Spółdzielni.

Tutaj mieszka kilkadziesiąt tysięcy osób. Przybywa ciągle tysiące nowych — z hoteli pracowniczych, z pobliskich miejscowości krakowskiego i odległych zakątków kraju. Dla wielu jest to pierwsze w życiu „własne” mieszkanie. Dla wielu Nowa Huta jest ośrodkiem i realizacją migracji ze wsi do miasta. Tutaj następuje społeczna adaptacja ludzi w nowym środowisku.

Osiedlowe organy samorządowe spełniają między innymi rolę kontrolno-nadzorczą w stosunku do kierownictwa zespołu osiedli spółdzielczych. Ponadto Rady w swej działalności społecznej koncentrują się nad sprawami porządku publicznego, zagospodarowania i estetyki osiedli, komunikacji... Najważniejszą i zarazem komórką podstawową w samorządzie spółdzielczym są komitety domowe. W tych i innych formach działania przejawia się współodpowiedzialność mieszkańców za prawidłową eksploatację urządzeń i zaplecza budynku — wind, suszarni, piwnic, za stan boisk, ogrodów, placów zabaw itd.

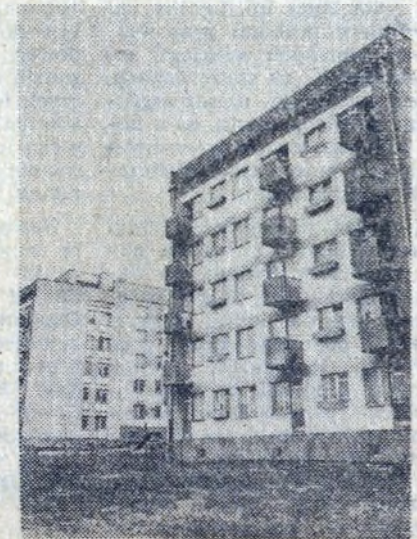
Niemniej istotnym czynnikiem adaptacji mieszkańców jest zamierzona działalność kulturalna i rekreacyjno-sportowa. „Hutnik” posiada 14 placówek kulturalno-oświatowych. Są to świetlice TPD, kluby osiedlowe, domy kultury i in. Na terenie osiedli spółdzielczych znajduje się 10 przedszkoli, 9 szkół podstawowych, 3 szkoły średnie, 30 otwartych placów zabaw, 10 osiedlowych boisk sportowych. Corocznie młodzieżowe zespoły amatorskie zdobywają na eliminacjach czołowe lokaty. Z tego tytułu uzyskane nagrody pieniężne wynoszą 26 tysięcy złotych. Zaszczytne trofea przypadły również młodym spółdzielcom w ostatnim pokazie modeli latających.

Mówiąc o działalności wychowawczej należałoby też wspomnieć o organizowanych na przykład w Klubie M-3 (os. Kazimierzowskie), spotkaniach autorskich, z interesującymi ludźmi, prelekcjach socjologów, psychologów etc.

Z każdym rokiem, spółdzielczy organizm coraz bardziej potężnieje. Wchłania coraz to nowe tereny, skrupa nowe tysiące przybyszów. Obecnie wielkim terenem budowy są nadal Mistrzejowice. Tutaj powstają

nowe osiedla — Bohaterów Września i Piastów. W Bieliczach rozbudowuje się osiedle Dąbrowszczaaków i Niepodległości. W sumie w latach 1973—75, „Hutnik” zwiększył swoje zasoby mieszkaniowe o 4.120 mieszkań. Oznacza to jednocześnie, o tłu szczęśliwców więcej. Dla tylu rodzin rysuje się realna szansa spełnienia marzeń o własnym mieszkaniu. W tym okresie ruszy również budownictwo towarzyszące — centralny ośrodek usług w Bieliczach, handlowo-usługowe pawilony wolno stojące w Mistrzejowicach itp.

W latach 1976—80 budownictwo mieszkaniowe naszej dzielnicy skoncentruje się na terenie Lotniska. Wznoszone tu będą wieżowce 13—18 kondygnacyjne, realizowane w nowej technologii o zwiększonej powierzchni mieszkaniowej, o wyższym standardzie. Dalej rozwijać się będzie również budownictwo pod patronatem ZMS w rejonie Złotego Wieku. Do pierwszych „puchatków” wprowadzą się młodzi w ciągu najbliższych dni.



Wiele jeszcze planów i marzeń snują spółdzielcy, by szybciej zaspokoić głód mieszkaniowy w naszej dzielnicy. A potrzeby te są ogromne i ciągle rosną. Jeszcze ciągle istotna jest ilość. Chociaż i w zakresie jakości następują pozytywne zmiany.

Teksty: H. ROSIEK
Zdjęcia: J. BROZEK
I S. GAWLIŃSKI

PRZEDSTAWIAMY:

PRZYKŁADNĄ DOZORCZYNIĘ

Jest nią **ZOFIA MIKA**. Obowiązki dozorecy pełni od niedawna (od dnia 16 lipca 1970), ale już dała się poznać jako sumienny pracownik. Opiekuje się blokami nr 29 i 30 w os. Tysiąclecia. Utrzymane są one przykładowo...



Isnią czystością...

Chętnie podejmuje pracę społeczną, a także mobilizuje mieszkańców powierzonych jej budynków, do społecznego wysiłku na rzecz estetyki otoczenia. W organizowanym współzawodnictwie pracy przez dwa lata zajmowała pierwsze miejsce. Pani Zofia — jak twierdzi jej przełożeni — jest pracownikiem zdyscyplinowanym, terminowym i koleżeńskim.

DZIAŁACZA SAMORZĄDU SPÓDZIELCZEGO

Mgr **ZDZISŁAW MIANOWSKI**, w spółdzielczości pracuje społecznie od samego początku powstania, dzisiejszego „Hutnika”. Przez okres minionych 15 lat pełnił różne funkcje, a ostatnio wiceprzewodniczącego Rady Spółdzielni. Jego „spółdzielcze” hobby, to ciągle doskonalenie pracy organów samorządowych; adaptacja mieszkańców osiedli nowo oddawanych i ich udział w współgospodarzeniu osiedlem.



Zmierzamy — podkreśla w swojej wypowiedzi — do zacieśnienia kontaktów z Radami Osiedlowymi. Zebrania odbywamy u nich na miejscu. Tutaj wysłuchujemy, jakie problemy nękają mieszkańców... Nasze opinie i wnioski liczą się przy podejmowaniu decyzji o remontach, konserwacjach, zagospodarowywaniu osiedli itp. W wyniku interwencji Rad Osiedlowych poprawiła się komunikacja pomiędzy Mistrzejowicami a Krakowem, pole-

pszył się stan bezpieczeństwa w Bieliczach (powstała tu placówka milicji), zorganizowano kilka zastępczych kiosków spożywczo-przemysłowych...

WYCHOWAWCĘ KADRY HYDRAULIKÓW



Terminowo. Chociaż w tym roku kończy 65 lat i wkracza w wiek emerytalny, nadal będzie pracował na niepełnym etacie.

Dobry fachowiec, nie czyni przy tym tajemnicy ze swych umiejętności zawodowych. Chętnie służy radą, pomocą. Wychował wielu młodych hydraulików.

Posiada Odznakę Budowniczego Nowej Huty oraz Dyplom Przewodzącego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

DŁUGOLETNIEGO SPOŁECZNIKA



Był pierwszym przewodniczącym Rady osiedla Spółdzielczego. — Dodajmy, że mieszka tutaj, w pierwszym budynku spółdzielczym, „trzynastce”. Kilkakrotnie pełnił społecznie obowiązki przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Rady Spółdzielni. Aktualnie wiele czasu poświęca działalności Komisji Rewizyjnej, która kontroluje gospodarkę finansową spółdzielni.

JAN ROMANEK w Spółdzielni Mieszaniowej „Hutnik” pracuje od osiemnastu lat na stanowisku konserwatora-hydraulika. Posiada duże doświadczenie zawodowe; powierzone prace wykonuje zawsze starannie i terminowo.

Jednym z elementów planowej działalności społeczno-wychowawczej Spółdzielni zmierzającej do integracji jest rozwijanie różnych form samorządności wśród mieszkańców.



Na okoliczność jubileuszu

...są systematycznie organizowane masowe czyny społeczne. Objęły one 80 hektarów terenów. Uczestniczą w nich zarówno pracownicy Spółdzielni, jak i mieszkańcy. Większość prac porządkowych wykonano w zespole osiedli bieliczkich i mistrzejowickich. Zasadzono ponad 9 tysięcy drzew i krzewów, ustawiono ławki i kosze na śmieci. Przeprowadzono renowację placów zabaw dla dzieci i boisk osiedlowych. Ustawiono 15 tablic informacyjnych.

Czyn społeczny w okresie tegorocznej wiosny pozostawił trwały ślad w piętnastoletnich dziejach SM „Hutnik”.

Lasek Mistrzejowicki woła o ratunek

Lasek Mistrzejowicki i znajdujące się w nim austriackie forty odwiedziłem przed laty.

Jest to przepiękne, zalesione wzgórze z panoramą starego Krakowa w oddali. Idealne miejsce spacerów, leżakowania, majówek, tym cenniejsze, że usytuowane o kilkaset metrów od domów mieszkalnych.

Kilka dni temu wybrałem się tam ponownie na niedzielny spacer. Od samego wejścia do lasu ogarniał mnie smutek, a później wzrastająca złość.

Wyobraźmy sobie stary (liczący na pewno ponad 50 lat) park z mnóstwem drzew i krzewów, w który wkroczyły koparki, spychacze i inny ciężki sprzęt budowlany. Drzewa powywuracane, inne okaleczone, całe wzgórze rozryte głębokimi i szerokimi na kilka metrów rowami. Zapytany robotnik z obsługi koparki wyjaśnił spokojnie, że przygotowują zbrojenia i wykopy, bo ma tu powstać osiedle — prawdopodobnie kilka wysokociosowców. Jeśli chodzi o forty, to PBM Nowa Huta przysposabia je sobie na pomieszczenia magazynowe.

Po obejrzeniu tego nowego poligonu budowlanego, gdzie bezzwrotność i głupota walczą o lepsze z wandalizmem, niszczytelstwem i absolutnym brakiem wyobraźni, urucilem do domu zupełnie zgnębiony.

Przy wieczornej lekturze „Echa” podskoczyłem, jak żywcem przypalany. Tytuł notki, wybitny tłustą czcionką „Mieszkańcy Mistrzejowice będą mieli park” radośnie nam obwieszcza, że SM „Hutnik” w dbałości o rekreację i wypoczynek 40 tys. mieszkańców Mistrzejowice ma szerokie plany budowy ogródków

jordanowskich, placów zabaw, a także zagospodarowanie Lasu Mistrzejowickiego na ośrodek wypoczynkowy. Dalej dziennikarz podaje, że powołano już Komitet Budowy Parku, który wzbogacił swoje konto o kwotę 790 tys. złotych. I jeszcze kilka optymistycznych zapowiedzi w tym samym guście.

Panowie! Kto tu kogo buja? Nie chcę sobie wyobrażać, co myśleli mieszkańcy Mistrzejowic o informacji prasowej i dziennikarzech w ogóle w momencie czytania tej „nowiny”.

Osobiście myślę, że Komitet Budowy Parku powinien jak najszybciej przekształcić się w Obywatelską Gwardię Ochrony (już istniejącego, naturalnego) Parku w Mistrzejowicach. Obawiam się jeno, czy te 790 tys. złotych wystarczy na pokrycie wyrządzonych tam szkód przez bezzwrotnych wandalów i przywrócenie tego przepięknego zakątka naszej ziemi ojczyściej do pierwotnego, naturalnego wyglądu.

Przewróconych i wyrwanych starych drzew i zniszczonych krzaków nie uda się szybko zregenerować, ale jeśli powstrzyma się dalszy proces dewastowania (w mniemaniu urbanisty: budowy) tej odrobiny zieleni to sukces i tak będzie znaczący, a wdzięczni rodacy z pewnością usypią kopczyk obrońcom tych szaców.

Oczekujemy, że dzielnicowa Komisja Planowania Gospodarczego udzieli w tej sprawie należnych mieszkańcom Mistrzejowic, wyczerpujących wyjaśnień, a władze dzielnicy podejmą odpowiednie kroki, aby położyć kres dalszym niszczytelstwu zapędem budowlanym.

LUDWIK MIKRUĆ

Koncert dla spółdzielców



W niedzielę w Teatrze Ludowym odbył się — przy wypełnionej po brzegi widowni — koncert zespołów artystycznych, dedykowany delegatom i działaczom samorządu spółdzielni. Koncert ten nosił nazwę „Spotkanie z Muzyką i Tańcem”. Wystąpili w nim m. in.: zespół pieśni i tańca „Kwiaty Polskie” pod kierownictwem Maril Warmuz i mgr Mieczysława Żaka, harcerski zespół „Hatem” pod kierownictwem mgr Jadwigi Hodor, zespół muzyczno-instrumentalny i wokaliści pod kierownictwem mgr Andrzeja Staszczaka. Na zdjęciu: śpiewają harcerki. — dużo braw zebrał Lajkonik oraz zespół tańca. **Tekst i zdjęcia: J. B.**

Budownictwo socjalne na pierwszym planie

W szybkim tempie nadrabiamy w naszej hucie wieloletnie zaniedbania w dziedzinie obiektów socjalno-bytowych i wypoczynkowych. Zwiększamy środki na ten cel, konsekwentnie realizujemy nakreślony program działania.

Ostatnio Prezydium RZK omawiało — w ramach przygotowań do bliskiego zażegnania — stan realizacji programu budownictwa socjalnego i rekreacyjnego. Materiał w tej sprawie przedstawiła komisja socjalna RZK, a głos w dyskusji zabra-

li tow. tow.: Dalkowski, Ptasnik, Płachta, Potok, Kowalik, Kuchta, Wolak, Wawak, Płaszewski, Motyka, Adamski.

Jakie nasuwają się wnioski? Szerzej napiszę o tym po plenarium RZK. Podkreślić należy duży dorobek, duży krok naprzód. Przypomnę kilka nowych obiektów socjalnych oddanych do użytku w hucie w ostatnich miesiącach, ponadto kilka rozbudowanych bądź dobudowanych. Przypomnę rozpoczęte inwestycje socjalne takie jak: domczasowo-leczniczy w Krynicy, obiekt w Rabie Niznej, rozpoczynająca się

adaptacja i rozbudowa pałacu w Karnicach na Mazurach, jak i budowa domu czasowego w Zakopanem (Jaszczurówka Bory). Ruszyły już także prace nad rozbudową kompleksu sportowego stadionu KS Hutnik, a w tym i przy budowie basenu pływackiego o olimpijskich wymiarach.

Niezależnie od osiągnięć — jak podkreślano na posiedzeniu Prezydium RZK — dużo jest jeszcze do zrobienia. Trzeba stać się pilną uwagę przykładając do sprawy realizacji programu socjalno-bytowego, zapewnić rozwój baz rekreacyjnych dla załogi (braki w tej dziedzinie są szczególnie dotkliwe) zajmować się zabezpieczeniem dla załogi HiL odpowiednich posiłków regeneracyjnych. Dużo troski trzeba też poświęcić zakupionemu w Swoszowicach obiektowi oraz ośrodkowi w Niepołomicach. (jd)

ZDOBYWAMY DRUGI ZAWÓD

Coraz większego znaczenia dla Huty im. Lenina nabiera problem pracowników starszych wiekiem, zatrudnionych na stanowiskach, gdzie występuje niebezpieczeństwo utraty zdrowia, co z kolei nie pozwala im w dalszym ciągu na pracę na dotychczasowym stanowisku.

I co następnie robić z takim pracownikiem, zwłaszcza gdy do emerytury jeszcze mu daleko? Oczywiście należy przesunąć go do innej, lżejszej pracy, odpowiadającej jego zdrowiu. Przeważnie jednak sprawa ta pociąga za sobą dodatkowe przeszkolenie pracownika, który musi się na nowo uczyć, aby zdobyć zawód, który aktualnie ma wykonywać. Dlatego już teraz trzeba myśleć o przygotowywaniu pewnych grup pracowników huty do podjęcia pracy na takich stanowiskach, na których mimo utraty zdrowia będą mogli dalej pracować, nie tracąc na tym nic finansowo.

Stąd też w Ośrodku Szkoleniowym Huty im. Lenina zrodziła się w maju 1971 r. inicjatywa organizowania kursów kwalifikacyjnych w specjalnościach: ślusarz urządzeń hutniczych, ślusarz warsztatowy, elektromechanik maszyn elektrycznych, II elektryk, mechanik precyzyjny, kontroler jakości produkcji hutniczej i odlewniczej. Kursy te miały trwać od 6—18 miesięcy i miały się kończyć egzaminem na tytuł robotnika kwalifikowanego.

Programy kursów opracowali specjaliści branżowi. Po ich zatwierdzeniu, zaczęto przeprowadzać rekrutację chętnych. Pierwszym wydziałem, który zainteresował się kursami drugiego zawodu, była Walcownia Zimna Blach, gdzie propagatorem kursu był mgr inż. Mieczysław Prytko — mechanik wydziału d.s. utrzymania ruchu. Na kurs zgłosiło się 68 pracowników, przeważnie suwnicowych, nie posiadających wykształcenia zawodowego, pracujących w hucie od 6—15 lat. Kurs przygotowywał do zawodu ślusarza urządzeń hutniczych, obejmował 240 godzin zajęć teoretycznych i 190 godzin zajęć praktycznych. Zajęcia teoretyczne odbywały się co 2 tygodnie po 4 godziny dziennie. Natomiast zajęcia praktyczne rozłożono na dwa

etapy: 65 godzin nauki w warunkach szkolnych pod opieką instruktorów szkolenia zawodowego, oraz drugi etap — 125 godzin na stanowiskach roboczych w wydziale, w systemie szkolenia brygadowego, pod opieką wyznaczonych przez kierownictwo wydziału pracowników branżowych.

Następnym wydziałem, który zainteresował się kursami nauki drugiego zawodu był Zakład Stalowniczy. Do inż. Czesława Bohdanowicza, kierującego kursami zgłosił się pracownik tego zakładu Benedykt Frankowski. — „Słyszeliśmy — powiedział — że organizujemy podobno jakieś kursy w P-62 drugiego zawodu. Czy u nas nie daloby się



Dyplom robotnika wykwalifikowanego odbiera suwnicowy z Zakładu Stalowniczego — Jan Bartkiewicz.

też zrobić takiego kursu? Rozmawiałem z kolegami i jest w naszym wydziale wielu chętnych?”

Na kurs nauki drugiego zawodu zgłosiło się w Stalowni 52 kandydatów. Nauka rozpoczęła się w marcu 1972 r. i zakończona zostanie w kwietniu 1973 r., 39 pracowników Stalowni otrzymało tytuły robotnika kwalifikowanego. Uroczyste wręczenie dyplomów odbyło się w Ośrodku Szkoleniowym HiL. Dużo wysiłku w organizowaniu i sprawny przebieg kursu włożył mgr inż. Józef Zajac — mechanik wydziału.

Mgr inż. Bogusław Kwiecień — zastępca kierownika Zakładu Stalowniczego, wręczając dyplomy uczestnikom kursu, podkreślił z zadowoleniem cenną inicjatywę Ośrodka Szkoleniowego w organizowaniu takich kursów. „Dają one obopólną korzyść — powiedział — zarówno naszej hucie, jak i samemu pracownikowi. Zakład pracy zyskuje dzięki temu wyżej wykwalifikowanych pracowników, natomiast pracownik ma gwarancję, że w razie utraty zdrowia będzie mógł przejść do lżejszej pracy, nie tracąc przy tym nic ze swoich dotychczasowych zarobków”.

Dziękując pracownikom Ośrodka w imieniu kursantów Jan Bartkiewicz stwierdził, że szkolenie, które odbyli wymagało wiele trudu i wyrzeczeń, zwłaszcza, że odbywało się po godzinach pracy a ponadto zmuszało niemłodych już przeciętnych ludzi do dodatkowego wysiłku fizycznego i umysłowego. — Ale w ostatecznym rozrachunku opłaciło się. Mamy teraz konkretne, przydatne za-

kładowi kwalifikacje zawodowe”.

Ośrodek Szkoleniowy HiL jest gotów w każdej chwili do organizowania kursów nauki drugiego zawodu, począwszy od 1 września br. Wystarczy zebrać 30 kandydatów w wydziale, a jeśli w jednym wydziale nie znajdzie się tylu chętnych, może organizować kursy, łączące pracowników z kilku wydziałów. Terminy szkolenia są wyznaczane tak, aby nie kolidowały one z pracą zawodową kursantów. Stosuje się wszelkie możliwe udogodnienia i ulgi dla pracowników szkolących się. Stąd też również i my zachęcamy do zdobywania drugiego zawodu.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Świetny to był pomysł! Oficerowie zaprzyjaźnionej z hutą jednostki wojskowej i nasi Zbowiedcy postanowili odwiedzić z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego, pola bitew II Armii. A więc frajdująca próba konfrontacji historii, tego co o bitwach II Armii napisano w licznych publikacjach na ten temat, z autentycznymi przeżyciami żołnierzy i oficerów.

Trasa naszej podróży wiodła przez Wrocław, Lubin, Zagań, Zgorzelec, Budziszyn do Drezna. Przebyliśmy w sumie ok. 1.800 km na ziemi polskiej i NRD, wiele mieliśmy ciekawych spotkań, dużo poczyniliśmy obserwacji. Niełatwo będzie mi przekazać Czytelnikom chociaż trochę refleksji z tej podróży.

Łączka pod lasem nieopodal Wrocławia. Na brzoźce rozwieszona została mapa obrazująca teren formowania się II Armii Ludowego Wojska Polskiego oraz początki jej bojowego szlaku. Rozsiadliśmy się wokół na trawie, słuchamy prelekcji mjr mgr Mieczysława Lenartowicza. Mówi o trudnościach przy formowaniu II Armii, o braku kadry oficerskiej i podoficerskiej, o olbrzymiej pracy polityczno-wychowawczej jaką trzeba było prowadzić, aby zespolic ludzi o jakże różnej orientacji.

Po oficerze głos zabierają nasi Zbowiedcy Jerzy Sztark, Janina Radwan, Jan Czosnowski. Uzupełniają jego relacje, dodają od siebie dużo ciekawych szczegółów. Nagle wynika kontrowersja, powstaje spór kto dowodził jednym z pułków. Oficer nie chce kapitulować: źródła podają takie, a takie nazwisko. No, ale musi ulec, Zbowiedcy wiedzą lepiej, wszak z dowódcą tym wspólnie maszerowali i walczyli dzieląc żołnierski trud. Wątpliwości zostają wyjaśnione, myślę, że ku obopólnej satysfakcji.

We Wrocławiu podejmuje nas Wyższa Oficerska Szkoła Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki, jednostka wielce dla Ludowego Wojska Polskiego zasłużona. W tym roku obchodzi 30-lecie, jest więc równieśniczką LWP, a przy tym najstarszą uczelnią wojskową.

Zwiedzamy salę tradycji historycznej. Wiele tu ciekawych eksponatów. Broń z czasów Tadeusza Kościuszki: szabły, kosynierskie „piki”. Obok — broń z okresu II Wojny Światowej, słynny oręż I Kościuszkowskiej Dywizji, w skład której Szkoła wchodziła. Karabiny,

Podróż historyczna

Ze Zbowidem na polach bitew II Armii LWP

„pepesze”, rusznice przeciwpancerne, slynne „maksymy”. Jest też masa zdjęć, dokumentów, pamiątek. Są wykazy najlepszych absolwentów z kolejnych promocji oficerskich. Są także liczne prezenty składane przez delegację zaprzyjaźnionych armii.

Szkoła Oficerska powstała 14 maja 1943 roku w Sielcach nad Oką. Już 27 sierpnia odbyła pierwszą promocję. Wkrótce 165 nowo kreowanych ofice-

zaopatrzone sklepy. Dużo zieleni, kwiatów. Zdumiewa nas też masa zdjęć, dokumentów, pamiątek. Są wykazy najlepszych absolwentów z kolejnych promocji oficerskich. Są także liczne prezenty składane przez delegację zaprzyjaźnionych armii.

Jesteśmy już w przygranicznym Zgorzelcu. Kierujemy swe kroki na wielki cmentarz bohaterów II Armii Wojska Polskiego gdzie 3.392 żołnierskie



Składamy kwiaty na ementarzu II Armii LWP w Zgorzelcu.

rów-Kościuszkowców brało udział w Bitwie pod Lenino. Uczelnia szczyty się dziś mianem „szkoły generałów”, stąd bowiem wywodzą się liczni dowódcy LWP, m. in. minister obrony narodowej PRL gen. broni Wojciech Jaruzelski, gen. dyw. Bolesław Chochoła, gen. dyw. Florian Siwicki, gen. dyw. Józef Kamiński.

Szlak Szkoły Oficerskiej im. T. Kościuszki wiodł z Sielc przez Riazan, Zytomierz, Przemysł do Krakowa. Od 1947 roku Szkoła jest we Wrocławiu, kształci cenionych specjalistów wojskowych. Od niedawna uzyskała rangę wyższej uczelni.

Wpisujemy się do księgi pamiątkowej, pozostawiamy drobne upominki. I w dalszą drogę!

Ogromne wrażenie sprawia na nas Lubin — stolica Zagłębia Miedziowego. Czyste, zadbane, z rozmachem rozwijające się miasto. Wielkie tutaj kontrasty: małe domki sąsiadują z 11-piętrowymi wieżowcami. Dobrze

mogily przypominają o cenie zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. Tutaj, nasz Zbowiedec kpt. Władysław Rycerz (oficer 29 Pułku Piechoty, 10 Dywizji II Armii LWP), szukał niedawno mogily swego brata. Zmarł on z ran w szpitalu polowym, dosłownie na kilka dni przed końcem wojny. Nie znalazł.

Mogily jest niestety dużo więcej, nie wszystkie zostały odnalezione. Toteż Władysław Rycerz nie natrafił na ślady po swym bracie, także żołnierzu II Armii LWP. Składaliśmy więc kwiaty przy obelisku ustawionym pośrodku niekończących się rzędów mogily, czciliśmy pamięć imiennych i bezimiennych bohaterów, którzy swe młode życie złożyli Ojczyźnie. Za nasze ziemie zachodnie i północne, za piastowskie granice Polski. Za nasze spokojne i bezpieczne życie.

JERZY DANEK
Fot. ST. GAWLIŃSKI

W czasie całego pobytu delegacji na terenie NRF, a szczególnie w m. Lüdenscheid, które stanowiło naszą „bazę” spotykaliśmy się z powszechnym zainteresowaniem i zaciekawieniem ze strony szerokiego kręgu społeczeństwa. Wszędzie, gdzie pojawili się hutnicy „Autosan” zatrzymywali się przechodnie, komentując ten niecodzienny dotychczas przypadek przyjazdu grupy Polaków. Dość często, że autokar stał się „wizytówką” poziomu naszego przemysłu motoryzacyjnego w oczach obywatela NRF. I jak wynikało z komentarzy oglądających go — dobrze spełnił tę swoją rolę. Spotykaliśmy się b. często z pytaniami: skąd przyjeżdżacie, czy to jest wycieczka czy delegacja, z jakiego zakładu jesteście i co to za autokar?

Bardzo ważnym elementem towarzyszącym nam zainteresowania było na ogół przychylnie ustosunkowanie się do Polaków i Polski, wyrażane nie tylko na oficjalnych spotkaniach, ale właśnie podczas tych różnych okolicznościowych rozmów i bezpośrednich kontaktów na ulicy, w zakładzie pracy, w sklepach itp. Ma ono swoje dość różnorodne źródła — w zależności od środowisk społecznych.

Wśród młodzieży i młodszych obywateli NRF dominuje przekonanie o słuszności polityki wschodniej rządu kanclerza W. Brandta. Wyraża większość młodych przeciwna jest polityce odwetu, „zimnej wojny”, militarystki i wyraża pragnienie zaprzestania dyskusji na temat tego, co tak głęboko dzieliło nas w przeszłości. Dąży do współpracy opartej na wzajemnym poznawaniu się, prezentowaniu swych stanowisk wobec najważniejszych problemów współczesnego świata, ich dyskusji w atmosferze zaufania i wzajemnego zrozumienia.

Wśród innych, również „liczących się” w tamtejszym układzie społecznym grupy obywateli, zainteresowanie Polską ma swe konkretne, gospodarcze uzasadnienie. Wynika ono z konieczności szukania — jak o tym już niejednokrotnie informowała nasza prasa — nowych, dalszych możliwości rozwoju kontaktów handlowych, służ-

nych podtrzymywaniu dobrej koniunktury ekonomicznej. Motywy te są zapewne uzasadnione, ponieważ rozwój wymiany handlowej korzystny jest dla obydwóch stron.

Nowoczesny przemysł NRF nastawiony jest w pierwszym rzędzie na eksport stanowiący przede wszystkim (czy to w formie wyrobów czy też kapitałów w formie pożyczek) podstawę pomyślnej sytuacji gospodarczej w ślad za nią wysokiego na ogół standardu życia. Dla jego utrzymania

10 dni w NRF

niezbędnym jest systematyczny wzrost produkcji, realizowany w nietatycznych warunkach ostrej konkurencyjnej poszczególnych przedsiębiorstw i koncernów państw zachodnich, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych i Japonii.

Podczas zwiedzania różnych zakładów pracy zebrałmy wiele uwag i spostrzeżeń. Często są przypadki wykorzystywania do maksymalnych możliwości starych pomieszczeń fabrycznych, ponieważ względy ekonomiczne jeszcze nie dyktują konieczności nowych inwestycji. Zrozumiałym jest, że warunki pracy są trudne i wpływają ujemnie na zatrudnionych tam pracowników. W każdym z zakładów spotykaliśmy setki robotników-cudzoziemców, przybyłych z krajów południowo-europejskich i zatrudnionych przy pracach niższej kwalifikacji i gorzej wynagradzanych. Np. kobiety z zasady pracują przy obsłudze stanowisk na taśmie produkcyjnej, wymagających żmudnego obsługiwaną automatów — przez nieustanne wykonywanie identycznych, prostych ruchów.

O dążeniu pracodawców do maksymalnego wykorzystania możliwości maszyn, a zwłaszcza o sługujących ich pracowników świadczy m. in. stosowanie w niektórych zakładach organizacji pracy opartej na

amerykańskim systemie tzw. MTM. Polega on na podziale każdej godziny na 100 tys. jednostek i następnie normowanie poszczególnych ruchów pracownika z dalece posuniętą dokładnością — w imię kapitalistycznej wydajności pracy.

Świadczenia socjalne na rzecz ludzi pracy są znacznie skromniejsze, niż w państwach socjalistycznych. Zarówno ubezpieczenie (i niezbyt chętnie widziane przez pracodawcę) jak i ubezpieczenie na starość płacone są w połowie przez pracodawcę i pracownika. Nieznana jest instytucja czasosów pracowniczych, jedynie niektóre konkretny wypłacają swym pracownikom jednorazowy dodatek urlopowy. Załogi przedsiębiorstw zachodniemieckich nie korzystają z żadnych niemal ulg w trakcie doszkalania się i podwyższania kwalifikacji — wszystkie zwolnienia z pracy są bezpłatne (i niezbyt chętnie widziane przez pracodawcę), a opłaty za naukę ponosi zainteresowany pracownik. Jak sami mogliśmy się przekonać, uzupełnianie i podwyższanie wykształcenia przez pracownika jest całkowicie dobrowolne i właściwie jest jego prywatną sprawą.

Zrozumiałe, że w takiej sytuacji dzieci robotników, zwłaszcza niżej zarabiających, mają znacznie gorszy start życiowy od swych rówieśników, pochodzących z zamieszkałych rodzin, z których przede wszystkim rekrutują się inżynierowie, lekarze, adwokaci, wyżsi urzędnicy — a więc grupa obywateli o dochodach znacznie wyższych od przeciętnej.

Przy wynagrodzeniach za pracę przekraczających 700 DM miesięcznie, znaczną ich część (w granicach 20—25 proc.) pochłania podatek oraz wspomniane świadczenia z tytułu ubezpieczeń.

Warto podkreślić, że obywatele należący do kościoła rzymsko-katolickiego lub ewangelickiego, opłacają również podatek, w wysokości kilka procent wynagrodzenia potrącany przez listę płac — na rzecz kościoła. M. in. dzięki temu kościół w NRF jest instytucją, wypierającą poważny wpływ na rozwój stosunków społecznych. J. CHOMA

NA POMNIK GRUNWALDZKI

W dalszym ciągu wpływają datki na odbudowę krakowskiego Pomnika Grunwaldzkiego, zniszczonego przez hitlerowców, a odbudowywanego ze składek społeczeństwa, głównie krakowskiego. C. tanio otrzymaliśmy meldunek z KZ PZPR przy Dziale Kontroli Jakości HiL. Jego załoga wpłaciła na konto Komitetu Odbudowy Pomnika kwotę zł. 4.300, złożoną z dobroczynnych składek pracowników.

W imieniu Komitetu serdecznie dziękujemy załodze DKJ i czekamy na dalsze meldunki. (dr)

Budujemy obiekty sportowe

We wtorek odbyło się pod przewodnictwem I sekr. KF tow. J. Nowotnego posiedzenie Komitetu Budowy Obiektów Sportowych, działających przy Hucie im. Lenina w którym udział wzięli m. in.: I sekr. KD PZPR A. Mrocza, przew. Prez. DRN E. Strzeboński, dyr. nac. HIL J. Błaszczak, przew. KKKFIT Z. Oleszek, dyr. nac. „Biprostalu” Z. Loreth, dyr. nac. nowohuckiego oddziału Banku R. Pawłowski,

W toku dyskusji ustalono priorytet poszczególnych inwestycji, które zamierza się w ciągu najbliższych 5 lat wybudować w rejonie Suchych Stawów. I tak na pierwszy rzut pójda baseny, następnie budo- wa trybuny, podniesienie ko- rony stadionu i parking, a w ostatnim etapie wybuduje się małe i przykryje duże lodowis- ko.

Komitet Budowy podzielił szczegółowo swoje zadania. Powstały 4 zespoły robocze: programowo-techniczny, finan- sowy, przygotowujący organi- zację prac wykonawczych, i zespół propagandowy.

Wszyscy uczestnicy wtorko- wego posiedzenia zgodnie stwierdzili, że Hutnik powinien być ośrodkiem inicjującym re- kreację i rozrywkę na świe- żym powietrzu dla wszystkich mieszkańców dzielnicy. A jeśli taką wiodącą rolę ma spełniać musi mieć odpowiednie do te- go celu zaplecze. Istniejący program jest wielce obiecują- cy, jednak wymaga pełnego

poparcia nie tylko kombinatu. Przewiduje on zadania dla wszystkich ludzi dobrej woli, od biur projektowych po- cząwszy do poszczególnych wydziałów HIL włącznie. Naj- większe oczekują pionierzy: TM, TE i ZRH HPR, których przedstawiciele w osobach kierowników i sekretarzy KZ zadeklarowali pełne poparcie dla zamierzonego przedsię- wzięcia. Przewodniczący RZK HIL tow. Dątkowski obiecał pomoc w zdobyciu środków z ZG ZZH i CRZZ, a dla wy- różniających się w realizacji programu przewidziano nagro- dy z funduszu za współzawod- nictwo pracy.

Tydzień Kultury Fizycznej

Corocznie Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki organizuje Tydzień Kultury Fizycznej. Obecnie głównym organizatorem będzie (w związku z 30-leciem WP) LOK. Przypadnie on na 2-10 czerwca. Głównym celem tego ogólnopolskiego sportowego święta jest dalsze upowszech- nianie rekreacji jako ważnego elementu rozwijania fizycznej i umysłowej, stałe pogłębianie i doskonalenie form kultury fizycznej, tak aby aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu był udziałem wszystkich chętnych, aby stał się naawykiem. Do- datkową atrakcją stanowić będzie zapoczątkowanie zdo-

SPORT i turystyka

Nieزرzeszeni finiszują

W środę wyłoniono pierw- szych półfinalistów turnieju drużyn niezerzeszonych, który- mi zostały drużyny Aston Vil- la z grupy I i Avia Kalinowe z grupy IV. Kolejnych dwóch mistrzów grupy II i III po- znamy dopiero we wtorek. Na- stępnie mistrzowie grup I i III oraz II i IV spotkają się w

piątek w półfinałach, z których zwycięskie zespoły rozegrają pojedynki finałowy o pierw- sze miejsce, a drużyny poko- nane — o trzecią lokatę w ca- łym turnieju. Te dwa ostatnie spotkania rozegrane będą w sobotę przed meczem Hutnika z Uranią o mistrzostwo II ligi.

W piątek, również o godzi- nie 18.30 w kawiarni KS Hut- nik odbędzie się spotkanie or- ganizatorów turnieju z kierow- nikami i opiekunami wszy- stkich biorących udział w tych rozgrywkach ekip.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Szlakiem Kopernika

Koło PTTK przy krakowskim „Mostostalu” zorganizowało w dniach od 19 do 24 maja br. wycieczkę autokarem „Szlakiem Kopernika”. Dzięki świetnemu kierownictwu i przewodnictwu znanego w przedsiębiorstwie turysty mgr Władysława Opyr- chała, wycieczka należy do naj- bardziej udanych w „Mosto- stalu”.

Uczestnicy wycieczki w licz- bie 35 osób (pracowników i ich rodzin) przejechali trasę 2 ty- sięcy km przez województwa krakowskie, katowickie, łódz- kie, poznańskie, bydgoskie, gdańskie, olsztyńskie, warszaw- skie, kieleckie — zwiedzając co ciekawsze miejscowości i zaby- tki związane z historią narodu polskiego, życiem i pracą Miko- łaja Kopernika.

Zwiedzono w Uniejowie pałac biskupi (dawny zamek obron- ny) z 1331 r., w Chełmie zwie- dzono hitlerowski obóz zagłady, w którym w latach 1941-1945 zamordowano 360 tysięcy osób różnych narodowości, tu hitle- rowcy zamordowali dzieci z Za- mojszczyzny.

W Kruszwicy zwiedzono ruiny zamku obronnego oraz Mysią Wieżę. W Toruniu, mieście bo- gatym w zabytki historyczne, zwiedzono dom, w którym urodził się słynny polski astronom M. Kopernik.

W trzecim dniu wycieczki, po

XX Spartakiada HIL

14. V. br. przeprowadzone za- wody w slalomie rowerkowym. Zwycięstwo odniosła drużyna z ZRH w składzie: Szczepanik, Witkoś, Juda, Hajduga, Labużek, Katras, uzyskując łączny czas przejazdu 238,5 sek. Drugie miej- sce zajęła drużyna z W-3 255,0 sek., a trzecie reprezentacja ogniska TE 276,2 sek. Oto naj- lepszych dziewięć spośród 18 startujących drużyn w końco- wej klasyfikacji: 1) ZRH 238,5 sek., 2) W-3 255,0 sek., 3) TE 276,2 sek., 4) DN 332,5 sek., 5) P-64 339,5 sek., 6) ZMO 346,3 sek., 7) ZK 384,5 sek., 8) ZH 386,6 sek., 9) W-17 389,8 sek., 10) P-61 407,5 sek.

Indywidualnie wśród pań naj- lepsze czas przejazdu uzyskała Elżbieta Stachoń z W-3 30 sek., druga była Maria Szczepanik z ZRH 42 sek., a trzecia Barbara Waligóra z PT 44 sek.

Mężczyźni zgodnie z przewidy- waniami jeździli szybciej, a naj- lepszej Jan Komenda z W-17 23,0

sek., drugim był Aleksander Wilk z W-1 23,8 sek., a trzecim Wojciech Ptak z ZH 24,8 sek. Nad sprawnym przebiegiem zawodów czuwali kol. kol. Ry- szard Pyrzak, Stanisław Two- rzyno i Zbigniew Wąsik.

XX hutnicza Spartakiada TKKF jest już na półmetku. Po dotychczasowych rozegranych konkurencjach ogólna punktacja przedstawia się następująco: 1) W-3 160 pkt., 2) TE 159 pkt., 3) ZRH 153,5 pkt., 4) W-17 133 pkt., 5) P-61 130,5 pkt., 6) P-64 126 pkt., 7) P-66 118 pkt., 8) ZK 115 pkt., 9) P-67 114,5 pkt., 10) ZMO 109,5 pkt., 11) DN 107 pkt., 12) P-62 102,5 pkt.

Skłasyfikowanych jest 24 O- gniszk wydziałowych. Tabele za- mykają Ogniska z P-40 i DA, które do tej pory brały udział tylko w jednej konkurencji, na siedem przeprowadzonych. Czer- woną latarnią jest wydział P-40, który zdobył zaledwie 9,5 pkt.

JACEK ROMISZEWSKI

rystycznej autokarem zakłado- wym zwiedzono: Lidzbark War- miński, Olsztyn, historyczny Grunwald (muzeum), Warszawę, Kielce by w dniu 24 maja wró- cić do Krakowa.

Jeden z uczestników wyciecz- ki Zbigniew Jeżek powiedział: „dzięki świetnie zorganizowanej wycieczce uczestnicy rajdu „Szlakiem Kopernika” mieli możliwość zobaczyć to, co jest marzeniem setek innych „mo- stostalców”. Taka wycieczka udaje się organizatorom raz na wiele lat. Do takich zaliczyć należy — Rajd szlakiem Koper- nika — urządzony przez Koło PTTK krakowskiego „Mosto- stalu” przy wydatnej pomocy Rady Zakładowej przedsiębior- stwa. ZBIGNIEW SIKORA

Bronić trzeciej pozycji

Ostatnia porażka piłkarzy Hutnika w spotkaniu ze Śla- skiem Wrocław sprawiła, że nasi zawodnicy utracili szanse na jedno z pierwszych dwu miejsc premiowanych awan- sem do ekstraklasy.

W tej chwili piłkarzom po- zostaje jedno — uczynić wszy- stko, aby obronić trzecią pozyc- ją: Do końca rozgrywek po- zostały jeszcze cztery spotka- nia. W tej chwili Hutnika wy- przedza następny zespół gli- wickiego Piasta, tylko o jeden punkt. To bardzo mało. Tym

bardziej, że nasz zespół nie re- prezentuje — z różnych zresz- tą względów — dobrej formy, a piłkarze z Gliwic grają do- brze. Najlepszym tego dowo- dem jest ostatni remis Piasta w wyjazdowym meczu z Wis- łoką, która przecież się bro- ni przed spadkiem z ligi. A wszyscy interesujący się spor- tem wiedzą, że zdobyć punk- ty w takich spotkaniach jest zespołom gości bardzo trudno.

Powie ktoś po co Hutnik ma bronić trzeciej pozycji? Czy to nie jedno i to samo trzecia czy piąta? A nawet siódma? Po- zornie jest to stwierdzenie prawdziwe. Ale prawdziwi sportowcy zawsze walczą o jak najlepszą lokatę. Mam na- dzieję, że piłkarze Hutnika do nich się zaliczają!

I jeszcze jedna sprawa rów- nież ważna. W piłkarskim świecie coraz częściej się mó- wi o powiększeniu ekstraklasy do 16 zespołów. Czy tak będzie naprawdę w tej chwili nie wiadomo. Ale warto o tym my- śleć. Ewentualne eliminacje rozegrane zostaną w gronie ze- społów, które zajmą najlepsze pozycje w II lidze. I to jest jes- zcze jeden powód, że trzeba

uczynić wszystko, aby trzecie miejsce należało do Hutnika.

Praca trenera Wcisły owocuje...

Wielki sukces w indywidual- nych Mistrzostwach Polski juniorów i młodzików w Gli- wicach odniosła ekipa ping- pongistów nowohuckiej „Wan- dy”. Tytuł mistrzowski kraju przywozila do Krakowa 13-let- nia Jola Szatko, która wraz z M. Nodzyńską z Wieliczki wy- grała debła dziewcząt.

Ponadto Szatko zajęła 3 miejsce w grze pojedynczej, podobnie jak jej klubowy ko- lega Zbyszek Kostuch. Młod- ym sportowcom i ich trene- rowi serdecznie gratulujemy znaczącego sukcesu! (ms)

Trzecie miejsce bokserów

Zakończona została pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo II ligi w boksie. W grupie pierwszej, w której walczy Hut- nik, w ostatniej kolejce roze- grano tylko dwa spotkania. W jednym z nich doszło do sporej niespodzianki w postaci zwy- cięstwa zespołu GKS Tychy nad niedawnym przodownikiem tabeli Gwardią Wrocław. Wy- grali górnicy 25:15 (15:5).

Wysokie zwycięstwo pozwoliło pięściarzom GKS-u awansować na pierwszą pozycję.

Po pierwszej rundzie tabela II ligi gr. I jest następująca.

1. GKS Tychy	7 160:122
2. Gwardia Wr.	7 158:117
3. Hutnik	7 144:137
4. Prosa Kalisz	7 134:145
5. Zawisza Bdg.	7 133:145
6. Sokół Piła	7 131:143
7. Widzew Łódź	7 131:146
8. Start Elbląg	7 126:152

turystów stanowiących aktyw polityczno-społeczny HIL złoży — w drodze powrotnej — wi- azanki kwiatów pod Pomnikiem Włodzimierza Lenina w Poron- nie.

JUŻ PRZYGOTOWANIA DO „RAJDU PRZYJAŹNI”

W najbliższych dniach uka- że się drukiem regulamin te- gorocznego Rajdu Przyjaź- ni „Szlakami Lenina”. Parę wstępnych informacji o tej wielkiej, tradycyjnej imprezie turystycznej. Rajd odbędzie się w dniach 17-23 września br. Meta w Zakopanem. Trasy, jak zwykle, od 7-dniowych do 1-dniowych, wiodące przez najpiękniejsze partie gór.

Nasi turyści przygotowują się do Rajdu Przyjaźni bardzo starannie. Zamierzają oni tego roku zorganizować wzorowe „miasteczko namiotowe” oraz wielkie ognisko z występami artystycznymi (zarówno w wy- konaniu zespołów ZDK HIL jak i turyстів huty).

Spotkanie przy ognisku do- brze powinno służyć sprawie poznania się turyстів-hutni- ków ze swymi kolegami z róż- nych regionów kraju, jak i wy- mianie doświadczeń.

JERZY DANEK

SA MIEJSCA NA WZASACH

Dział Socjalny HIL dy- sponuje jeszcze wolnymi skierowaniami na wczasy wypoczynkowe w okresie II połowy czerwca. Sprzedaż tych skierowań rozpoczyna się w sobotę 2 bm. Radzi- my skorzystać z okazji, bo- wiem już wkrótce z otrzy- maniem wczasów będzie dużo trudniej; zaczyna się „najgorętszy” sezon.

(jd)

Tu PTTK HIL

W stulecie turystyki polskiej — Rajd „Wierchy 100”

znajdować się będzie w Słop- nicach Królewskich koło Lima- nowej.

Jako organizatorzy tej im- prezy, nasi turyści niewątpli- wie zaprezentują się na niej z najlepszej strony wykazując zdyscyplinowanie, porządek, wzorową turystyczną postawę.

Jeszcze uwaga: impreza jest dostępna dla wszystkich tury- stów z Krakowa i Nowej Hu- ty, Oddział PTTK HIL zapra- sza zatem wszystkich zaintereso- wanych. Zgłoszenia w Biu- rze Oddziału PTTK HIL, tel. 43-85.

IV TURYSTYCZNY ZŁAZ KOLEJARZY HIL W TATRACH WYSOKICH

Dopiero co odbyła się „Zielo- na Niedziela Kolejarzy HIL”, a już turyści z Pionu PT wraz z rodzinami wybierają się na następną ciekawą imprezę. Bę- dzie nią IV Turystyczny Złaz

Pracowników Transportu Ko- lejowego HIL w Tatrach Wy- sokich. Meta w schronisku PTTK „Roztoka”.

Złaz organizowany jest przez Radę Zakładową Pionu PT, Zarządy Zakładowe ZMS i TKKF oraz Koło PTTK, pod patronatem KZ PZPR. Jego celem jest uczczenie 200 roc- nicy powstania Komisji Edu- kacji Narodowej i upamiętnie- nie pobytu Włodzimierza Le- nina w Tatrach Wysokich. Złaz odbędzie się w dniach 2/3 bm. na terenie Tatrzańskiego Par- ku Narodowego. Obejmuje on trzy trasy. Turyстів prowadzi- cą będą kwalifikowani przo- downicy GOT.

Na mecie zostaną przepro- wadzone liczne konkursy, gry i zabawy. Uczestnicy otrzyma- ją posiłek turystyczny. Wyjazd w sobotę o godz. 15.00 spod „Orbisu”, powrót w niedzielę o godz. 16.00 z „Wodogrzm- otów Mickiewicza”. Delegacja

Motorowcy-hutnicy w Nowej Hucie



Inż. C. Gierulski — prezes Klubu Tandem wręcza puchar przedstawicielowi Huty im. M. Nowotki.

W dniach 18-20 maja odbył się z okazji Dnia Hutnika a pod hasłami 100-lecia Turystyki Polskiej i XXX-lecia powsta- nia Ludowego Wojska Polskiego IX Złot Hutników Turystów Motorowych. Organizatorem był Klub Motorowy Tandem LOK i PTTK przy Hucie im. Lenina, który nie po raz pierwszy gościł hutników z wielu zakątków kraju. Brzegi Zalewu ożywiły się barwnymi plamami namiot- ów, w karnym szeregu stały motory, odpoczywając po prze- bytej drodze. Na mecie stanęło 59 pojazdów, 110 uczestników. Wielka szkoda, że przyjaciele hutnicy z bratnich krajów nie mogli przyjechać. Dziś zatem ślemy im gorące słowa pozdro- wienia: Klubom Motorowym Kombinatu Zaporozstał w ZSRR, Lokomotiv w Koszycach, De- breczynie na Węgrzech i Mo- torsportclub w Eisenhüttenstadt w NRD.

Dominującym punktem pro- gramu Złota był przejazd ulica- mi Nowej Huty i Krakowa, wraz ze złożeniem wieńców na Grobach Nieznanego Żołnierza i Żołnierzy Radzieckich oraz po- mordowanych przez hitlerow- ców — Polaków w Krzesławic- ach.

Tu mała dygresja. Brama pod pomnik w Krzesławicach jest stale zamknięta na kłódkę. Ko- nieczne jest umieszczenie ta- bliczek informacyjnych gdzie i u kogo należy szukać klucza by o- soby zainteresowane lub grupy chcące złożyć hołd i kwiaty nie odchodziły spod bramy...

Złot zaszczytliwą obecno- cią nestor turystyki polskiej prof. dr inż. T. Kubiczek, który z ręk prezesa Zarządu Oddziału PTTK Huty im. Lenina otrzy-

mał pamiątkowy kapelus z hut- niczy. W drugim dniu, przy ognisku płynęły wspomnienia w relacjach przedstawicieli Wojska Polskiego o jego początkach, o walkach o wyzwolenie kraju. Słowa piosenek, niosły się w kierunku dzielnicy i hucie mi- gającej setkami świateł.

W ramach złota odbyły się za- wody strzeleckie z broni mało- kalibrowej. Przyniosły one zwy- cięstwo i puchar Ligi Obrony Kraju wręczony przez prezesa ZF LOK P. PORCA kol. E. PIEKAJOWI. Nagrodę główną ufundowaną przez I sekretarza KF PZPR tow. J. Nowotnego za najliczniejszy udział w zlocie o- trzymał Klub Motorowy z Huty im. M. Nowotki z Ostrowca Świętokrzyskiego. W konkurencji drużynowej na pierwszym miejscu uplasował się Klub z Huty im. B. Bieruta z Często- chowy pod kierownictwem H. Strychalskiego. Kolejną nagrodę powiększył puchar Prezesa RZ Kombinatu A. Dątkowskiego. Drugie miejsce zajęła repre- zentacja tej samej huty a trzecie zespół Huty M. Nowotki.

Należą się słowa uznania or- ganizatorom za włożony trud i wolny czas: komandorowi złota J. Szostakowi i J. Radońskie- mu, sędziemu głównemu J. Czarnopysce. Za kwaterymistrzostwo, zapewnienie namiotów i posił- ków — S. Skrzętny, P. Skrzyp- kowi i J. Buczyńskiemu. Organi- zatorzy złota serdecznie dziękują milicjantom z Ruchu Drogo- wego por. Jaroszewi, st. sierż. Kamieniarzowi, kpt. Górcie i in- nym za pilotowanie kolumny po ulicach Krakowa.

J. ROŚKIEWICZ

GŁOS MŁODYCH

1-3 czerwca Dni Młodości Nowej Huty

Kontynuujemy tradycje

Tegoroczne Dni Młodości Nowej Huty zainaugurował uroczysty kongres w Teatrze Ludowym. Pierwszy dzień upłynął wśród wielkich emocji, programów, okolicznościowych, występów zespołów harcerskich, koncertów zespołów młodzieżowych. Ogromną atrakcją dla młodzieży i starszego społeczeństwa było spotkanie z prof. Wiktoorem Zinem w nowohuckim Klubie MPiK.

Dzisiaj, drugi dzień młodości nosi hasło — „Zabawa, młodość, sport”. Będzie to szereg imprez sportowych, festyn dziecięcy, wieczornice. Sporo miejsca poświęca się okolicznościowym rocznicom — 30 rocznicy powstania Związku Walki Młodych i 25 rocznicy powstania Związku Młodzieży Polskiej. Przewidywane jest również spotkanie z działaczami ruchu młodzieżowego z tamtych lat. Chwile wspomnień, relacje z lat walki z okupacją hitlerowską, a następnie z pierwszych lat odbudowy naszej Ojczyzny, będą dla młodzieży żywą lekcją historii, a także źródłem poznania wieloletniego dorobku swych poprzedników.

To już osiemnaste Dni Młodości Nowej Huty. Osiemnasta 3-dniówka dobrej zabawy, sportowych igrzysk, spotkań z ciekawymi ludźmi. A jednocześnie okazja do podsumowania dorobku organizacji młodzieżowych, wkładu w wielki łańcuch czynów społecznych mieszkańców Nowej Huty, w których młodzi mają niemal udział.

Impreza duża, wymagała wiele zabiegów organizacyjnych i solidnego przygotowania. Dlatego też długa jest lista organizatorów — Zarząd Dzielnicy ZMS, Zarząd Fabryczny ZMS Huty im. Lenina, Komenda Hufca ZHP, Wydział Prezydium DRN — kultury i oświaty, DKKFIT, ZDSZS, ZD LOK, SM „Hutnik”. Wiele przychylności i pomocy okazali również pracownicy Klubu MPiK. (R)

Z wizytą w III LO

„Służymy poczytelnej sławie a jako kto może ku pożytku dobra wspólnego pomoże”

J. Kochanowski

Od pięciu lat hasło to znajduje się na honorowym miejscu budynku szkolnego III LO im. J. Kochanowskiego w Nowej Hucie. Pięć lat to skromny jubileusz, czasowo skromny, ale to co zrobiono przez ten okres świadczy najlepiej bogato wyposażone pracownie, pomieszczenia klas szkolnych i dwóch bibliotek, jednej dla uczniów, drugiej dla nauczycieli.

Szkola to nie tylko wpajanie do głowy samych mądrości, to również kształtowanie cech charakterologicznych, rozwój kultury osobistej, ocena wartości człowieka oraz kształtowanie tak szlachetnych uczuć jak koleżeńskość i przyjaźń. Uważam, że na tym polu szkoła robi bardzo dużo. Przykładem mogą być przesłane pozdrowienia i życzenia rozsianych po całej Polsce i Europie, absolwentów, nawet tych, którzy szkołę ukończyli przed 1914 r. Może w tej chwili niewiele mogliby sobie przypomnieć szkolnych wiadomości, ale pamięć o szkole pozostała im na całe życie. To właśnie oni wy-

stąpili z propozycją zorganizowania zjazdu koleżeńkiego, który, a jakże, odbędzie się w następnym roku szkolnym w rocznicę powstania KEN.

Najnowsza karta historii III LO to ostatni pięcioletni okres pracy w nowym budynku w os. Wysokim. Początki tego okresu — jak wspomina dyr. szkoły E. Łysik — nie były najlepsze, przysłaliśmy do zupełnie pustej szkoły. Organizację życia szkolnego zaczęliśmy od podstaw. Z każdym miesiącem jednak sytuacja ulegała poprawie. W chwili obecnej mamy już nieźle wyposażone wszystkie pracownie w niezbędny sprzęt i pomoce naukowe. Same słowa ciekawości mojej nie zaspokajają, zapytałem więc czy jest możliwość zwiedzenia kilku pracowni. Po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi wyruszyliśmy wspólnie na lastrację.

Szkola posiada 5 telewizorów, dwa aparaty projekcyjne, 7 magnetofonów, kilkanaście adapterów, własną pracownię fotograficzną. Biblioteka liczy 16 tys. księgozbiorów. To co w innych szkołach określa się mianem nowego modelu kształcenia — przechodząc na system klasopracowni, w III LO jest już tradycją. W takich warunkach można osiągać dobre wyniki, i osiąga się, a dowodem są gratulacyjne listy z wyższych uczelni dla byłych absolwentów tej szkoły.

M. T.

Na szlakach chwały OREŻA POLSKIEGO



suołą we Włoszech. I zaraz potem było Monte Cassino. O walkach tych napisano już wiele, powiem więc tylko, że bateria Tomasz Prokopa oddała w krótkich okresach czasu prawie 2.000 strzałów.

Dobrze spał się w walkach o klasztor, o to górskie „gniazdo” blokujące drogi alianckim wojskom na Rzym, 6 Pułk Artylerii Lekkiej, 5 Dywizji Piechoty. A w jego szeregach plutonowy Tomasz Prokop.

Po bitwie nastąpił pościg za wrogiem. Zdobywanie Ancony. Przed samą Bolonią, w ferworze walki, Tomasz Prokop wpadł na minę. Ciężko ranny przeleżał parę miesięcy w szpitalu polowym w Palagiano. Tutaj doszła go radosna wieść o końcu wojny i bezwarunkowej kapitulacji Niemiec.

W 1947 roku powrócił do kraju, cały czas w tym samym wydziale. Jest aktywistą ZF ZBoWiD, dużo czasu poświęca spotkaniom z młodzieżą. Opowiada jej o walkach żołnierza polskiego na Zachodzie.

Odnaczenia? Krzyż Walecznych, Krzyż Monte Cassino, Medal Wojska Polskiego, Medal Zwycięstwa i Wolności, trzy odznaczenia brytyjskie, trzy odznaczenia amerykańskie, Odnaka Grunwaldzka, odznaka za rany.

Najcenniejsze wojenne przeżycia? Bez chwili wahania otrzymuje odpowiedź — To było pod Filatranu we Włoszech. Zawiodła łączność, Niemcy ostro kontratakowali, groziło nam okrajenie. Strzelały wtedy ogniem zaporowym wszystkie działa dwóch pułków artylerii.

A największa satysfakcja? — Wejście do ruin klasztoru, „penetrowanie” zasypianych gruzem piwnic, z których tak ciężko było wyrzucić wroga. (JA)

Jednym z kilku uczestników bitwy o Monte Cassino, pracujących w HiL, jest Tomasz Prokop. W wojsku był plutonowym, w „cywilu” pełni odpowiedzialną funkcję st. maszynisty trubodomuchaw w Wydz. W-80.

Po raz pierwszy przywdział mundur WP w 1939 roku. Było to w Jarosławiu gdzie powołany został do 24 Pułku Artylerii Lekkiej. Brał udział w walkach na południe od Tarnowa, koło Debicy i Pilzna. Po rozbiću przez wroga jego jednostki dostał się na wschód.

Wkrótce jednak zgłosił się do szeregów Wojska Polskiego formowanego na terenie ZSRR. Był rok 1941. Tomasz Prokop został wcielony do 6 Dywizji Piechoty dowodzonej przez gen. Michała Karasiewicza-Tokarzewskiego.

Z jednostką swą poszedł do kraju — niestety — nie najkrótszą drogą, ale przez Bliski Wschód. Był Iran, Irak i Palestyna. Szkolenie bojowe, przygotowania do walki.

Luty 1944 roku. Wreszcie wymarsz na front, wreszcie walka, do której tak rwali się polscy żołnierze. Chrząst ognioży otrzymał pod Czero-

W okresie dyskusji nad stanem oświaty w Polsce Ludowej problem kształcenia i wychowania nabiera szczególnej wagi. Na zebraniach i konferencjach analizuje się obecną sytuację w szkolnictwie, oraz rozważa się problem wyboru najlepszego modelu na przyszłość.

Potrzebna jest więc szeroka współpraca tych ludzi, którzy osobowość młodego człowieka kształtują już od wieku przedszkolnego. Potrzebny jest szeroki wachlarz badań dziecka, które zaczyna wchodzić w zorganizowany system kolektywnego życia w szkole. Szczególne znaczenie mają tutaj badania dojrzałości... szkolnej... dziecka wstępującego do klasy pierwszej, badania i wykrywanie zaburzeń w zachowaniu i trudności w nauce oraz pomocy dla dzieci nie nadążających za normalnym procesem nauczania. Ważnym zagadnieniem jest otcoczenie opieki dzieci z deficytem rozwoju umysłowego sięgającym czasami do 2,5 roku, oraz

W poradni wychowawczo-zawodowej

Zmądrzeje... gdy dorośnie?

ich kształcenie po linii programu przewidzianego dla normalnie rozwiniętych dzieci.

Nieodzownymi w takiej sytuacji stają się Dzielnicowe i Powiatowe Poradnie Wychowawczo-Zawodowe. Najstarszą i mającą największe osiągnięcia w trudnej pracy jest Dzielnicowa Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Nowej Hucie. Cały personel oprócz cenzusu naukowego posiada specjalistyczne przeszkolenie, ułatwiające podejmowanie różnorodnych badań w zakresie pracy wychowawczej oraz poradnictwa zawodowego. Żeby stworzyć jednolity front w zakresie wychowania w/w Poradnia nawiązała współpracę ze szkołami, Sądem dla Nieletnich, MO, Wydziałem Oświaty itp. W ramach wymiany doświadczeń Poradnia była odwie-

dzana przez naukowców z uniwersytetów z zagranicy. Była pierwszą w kraju, która przeszła do nowo utworzonego Komitetu Ekspertów materiały dotyczące kształcenia dzieci i młodzieży opóźnionej umysłowo.

Żeby bliżej zapoznać się z pracą nowohuckiej Poradni poprosiliśmy o wypowiedź dyr. tej placówki p. Danutę Krupską.

— Ponieważ omawianie wszystkich spraw zajęłoby sporo czasu, pozwolę sobie przedstawić tylko niektóre, co wcale nie znaczy że są one ważniejsze. Nie ma u nas problemów mniej lub bardziej ważnych, wszystkie są istotne w naszej pracy pedagogicznej. Przez naszą Poradnię przewijają się bardzo dużo dzieci i młodzieży, co świadczy o ogromnej roli społecznej placówki. Ponad 60 proc. dzieci i młodzieży kierują szkoły, pozostali przychodzą z własnej inicjatywy.

— Aktualnie Poradnia posiada trzy działy: poradnictwo zawodowe, wychowawcze i dział reedukacji. Zadaniem naszej Poradni jest udzielanie pomocy nauczycielom w zakresie wykrywania przyczyn niepowodzeń w nauce uczniów i trudności wychowawczych, rozpoznawania u dzieci odchyleń od normy rozwoju, oraz ustalanie form pomocy dla uczniów. Prowadzimy także specjalistyczne badania (psychologiczne) dzieci i młodzieży w celu ustalenia: przydatności do wyboru zawodu, możliwości uczęszczania do normalnych szkół zawodowych uczniów z wadami słuchu, wzroku i ograniczonymi zdolnościami manualnymi. Wydajemy opinie o dziecku na użytek odpowiednich instytucji oświatowo-wychowawczych w oparciu o przeprowadzone badania psychologiczne i lekarskie. Ważnym zagadnieniem w naszej pracy jest przygotowanie uczniów do wyboru właściwego zawodu zgodnie z ich indywidual-

nyimi uzdolnieniami i zainteresowaniami.

— Nasza Poradnia już wcześniej doszła do wniosku, że jest możliwość niepowtarzania przez dzieci klas od I do IV. Uwarunkowane to jest licznymi badaniami oraz ćwiczeniami, które mają na celu wyrównanie procesu przystosowania do normalnych warunków szkolnych dzieci, które mają wyraźne dysharmonie psychofizyczne, posiadają trudności w czytaniu i pisaniu.

— Jest to problem ogólnokrajowy. W naszej dzielnicy około 15 proc. uczniów początko-

(Dokończenie na str. 8)

Halina Bohdanowicz

Wystawa twórczości plastycznej hutników

Wspólnej akcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Społecznej Komisji Kultury przy Radzie Zakładowej HiL i Redakcji „Głosu Nowej Huty” (głównego organizatora imprezy) zawdzięczamy ukazanie nam w salach TPSP przy alei Róż tej interesującej wystawy Twórczości Plastycznej Hutników. Nader interesującej — bowiem owi malujący, rzeźbiący czy parający się artystycznym kowalstwem prawdziwie są artystami niezależnymi. Uprawiają swą sztukę w chwilach wolnych od pracy zawodowej, z potrzeby serca. Kierują się swym własnym widzeniem, nie poddają się żadnej z zewnątrz edukacji w zakresie swej pasji plastycznej, nie są zrzeszeni w żadnej grupie hobbystów.

I to właśnie w tej wystawie dzieł amatorów frapuje najbardziej, iż odsłania ona tyleż osobowości mocno zindywidualizowanych, ilu tu twórców. W swej pracy codziennej na stanowisku inżyniera czy suwnicowego, ślusarza, elektronika czy ucznia technikum hutniczego, każdy z nich pozostaje w ryzach zdyscyplinowanej maszyny ciężkiego przemysłu — w swym czasie wolnym oddaje się z własnego impulsu ulubionemu zajęciu: korzystając ze swego manualnego utalentowania i predyspozycji psychicznej wypowiada siebie w plastyce...

Lidia Wilk rozmalowana swobodnie — płynnymi pociągnięciami pędzla sięgającego tylko po jasne tony — jakże pięknie wyraża ogrom tęsknoty do słońca w samo południe, do kwiatów rozkwitających wiosną, do wiatru w drzewach, do domów o pomarańczowych dachach... I Marian Siewior miłuje kwiaty, ale swe bukietki skromne — wycyzelowane w harmonijnym układzie, na gładkich tłach dobranych z namysłem — podaje nam z wielką dbałością o nieprzerwywanie i równowagę kompozycji: stąd i w „martwych naturach” obok zaprezentowanych — od razu rozpoznajemy

ten sam ład, tę samą rękę. Jak jeszcze inny jest Henryk Michniewicz, który ledwie dotyka farbami płótna — jakby chodziło mu nie o przekaz realności, a o ślad własnej impresji z tego co było przezeń spostrzeżone. Również obrazy jakie tu pokazuje Władysław Suchejad — choć najwyraźniej temat czerpią z czasu partyzantki — najbardziej ciekawym sposobem wykonania: te leśne krajobrazy są niemal jak wycinkami, w których każdy detal, wyrażenie wyodrębnione, mocno nasycone kolorem, ma swe wyznaczone miejsce do trwania w pamięci wieczystego; każde drzewo jest tu drzewem co nigdy nie ruszy z miejsca, jeziorka leśne leżą jak równo okrojone tafle, nawet śnieg zdaje się tak twardy, że nie do stopnienia, a ostro rozświetlone okno zda się nigdy nie zgaśnie. Charakterystyczne malowanie — bardzo własne. Krzysztof Wlazło pokazuje nam się jako człowiek dnia dzisiejszego, patrzący szeroko po horyzontach, sięgający już w kosmos; potrafi ładnie operować planami wciągającymi nas w przestrzeń, a jego „Zielona planeta” ma urok pełni brzmienia jednej zielonej gamy. Niech wymienię jeszcze „Dwie postacie” Krystyny Tokarezyk pozwalające roznać niezwykłą subtelność autorki i jej plastyczne uwarunkowanie. — Przy dwukolorze najlżej rozprowadzonym, delikatnie ozdobionym srebrzystym przekreśkowaniem, potrafiła (acz w naiwny sposób) tyle oddać z nastroju, w którym postacie owe jawią się w jej wyobraźni.

Nie starcza miejsca, aby wymienić tu wszystkich owych niezależnie malujących — a szkoda, bo każdy zasługuje na uwagę. Może jeszcze wspomnę, że Andrzej Wilk, przy bardzo biegłym, a starannym zakładaniu płócienn, choć najwyraźniej nawiązuje do efektów gry blasku i cienia odkrytych dawno dla sztuki, przecieł charakterystyczny jest przez używanie rozbieleń przydających tym portretom i scenom rodzajowym klimatu — przy tym wy-

wodzie nieoczekiwanego — zaciśnienia i ulotności. Zaś Zbigniew Szymańczuk daje się rozpoznać przez pokrycie prawie każdego tematu plomienistą czerwienią; w jednym tylko obrazie zczerniały brzozy i dramatycznie ukształtowany konar drzewa odartego już z liści starca za dowód, iż owa deformacja koloru jest w pełni świadoma.

Z rzeźbiących Franciszek Wierciech spod Krynicy tu przybyły, daje się od razu rozpoznać, bo jego ludzie mają wszak twarze jednak poaciegle. Znow u Eugeniusza Chocyka czy to będą całe postacie czy popiersia, czy głowy, zawsze wydają się — wędle świętych reguł naszej rodzimej rzeźby ludowej — wpisane wprost w prostopadłością drewnianego klocka. Kazimierz Lepak też rzeźbiący w drzewie w każdej z swych figurek potrafi tchnąć prawdę; ten, który u niego chleb kroci — jakż jest godny i fraszolowy, jaki utrudzony i właśnie odpoczywający. Metaloplastykę uprawiają z talentem dwaj amatorzy Piekarski i Saganik — istic kontynuatorzy sławnego podkrakowskiego kowalstwa artystycznego: oporny materiał — żelazo — potrafili ukształtować w linie prowadzone miękkko, przydając każdemu przedmiotowi estetycznej finezji.

Wystawę twórczości plastycznej hutników można zwiedzić dla dzieł tu przedstawionych, ale warto też — może przede wszystkim! — spojrzeć na nią problemowo jako na przykład umięjętnego i arcsatysfakcjonującego sposobu spędzenia czasu po pracy.

„Sztuka Afryki”

Jeśli ktoś nie obejrzał jeszcze wystawy zatytułowanej „Sztuka Afryki”, którą dzięki Polskiej Sekcji UNESCO na reprodukacjach eksponuje w swej Galerii Międzynarodowy Klub Prasy i Książki — winien popieszczyć się, bo to już ostatnie dni wystawy obrazującej kulturę Czarnego Łądu.

Aurelia radzi...

Jaek M. i Michał W. proszą o sposób na usunięcie brodawek, które „w bardzo dużej ilości pojawiły się na ich dłoniach”...

Niestety nie mogą zadość uczynić ich prośbie, ponieważ porady w tym wypadku może udzielić tylko lekarz. Przestrze-



Dla pań, które nie lubią ekstrawagancji, polecamy ten oto modny komplet, składający się z wzorzystej bluzy i jednokolorowej spódniczki. „Krzykiem mody” w tym zestawie jest długa, kasakowa bluza z bufiastymi rękawami, z przetyętym, zachodzącym na siebie przedem.

gam przed stosowaniem wszelkich zabiegów na własną rękę m. in. takimi jak: smarowanie różnymi preparatami, wypalanie, wrywanie, rozdrapywanie. Zabiegi te w skutek nieprzezwagaania odpowiednich warunków higienicznych mogą stać się przyczyną rozprzestrzenienia się brodawek oraz wystąpienia powikłań spowodowanych zakażeniem bakteriami ropnymi. Również nie powinno się usuwać zmian skórnych przypominających brodawki w gabinetach kosmetycznych. Często na skórze pojawiają się narośla bardzo podobne do brodawek i usuwanie ich może spowodować ciężkie i niebezpieczne powikłania i dlatego jeszcze raz podkreślam konieczność wizyty u lekarza, który powinien ustalić odpowiednią metodę leczenia.

W wypadku Jacka i Michała na pewno mamy do czynienia ze zwyczajnymi brodawkami tzw. „kurzajkami”. Jest to zakaźna choroba skóry wywołana przez wirusy — nagminna w większych środowiskach, a zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Zakażenie wirusem następuje przeważnie przez przeniesienie krwi z miejsca zakażonego na skórę zdrową. W ten sam sposób przenoszą się brodawki u jednego osobnika. Często dochodzi do dużego rozprzestrzenienia się tych nieestetycznych narośli nie tylko na powierzchni skóry dłoni, lecz również i na stopach — niekiedy również wyrastają pod płytkami paznokciowymi. Brodawki można skutecznie, szybko i bezboleśnie usunąć. Trzeba to uczynić już w chwili pojawienia się pierwszego wykwitu. W ten sposób zapobiegnie się dalszemu ich rozrastaniu. Ażeby zapobiec występowaniu brodawek należy przestrzegać czystości, unikać urazów skóry i w miarę możliwości wystrzeżać się kontaktów z osobami mającymi brodawki.



Fot. J. BROŻEK

Święto plastyki w osiedlu

Pomysł zrodził się jeszcze w październiku ub. roku wśród aktywu Komitetu Blokowego nr 1, w osobach — Stanisława Wortmana, Antoniego Chrusciela, Wiktora Przybyły i Kazimierza Jędraszczyka. Pomysł przedni — łączący w sobie dwie wartości: humor z nowatorskim sposobem popularyzowania plastyki.

Zmontowano więc na skwerze w os. Centrum „D” z ruc i dyktu, „salon wystawowy”. Następnie wypełniono go rzeźbami Mariana Kruczka i w niedzielne popołudnie (dnia 27 maja br.), przecięto wstęgę. Dokonała tego aktu, kierownik Wydziału Kultury DRN — mgr Anna Siatkowska. W chwilę potem, „salon” zapełnił się po brzegi (dosłownie!) uczestnikami wernisażu, wśród których widziało się wiele znakomitości miejscowego środowiska artystycznego, a także reprezentanta Huty im. Lenina, przewodniczącego RZ kombinatu — Antoniego Dalkowskiego.

Nowo otwarta wystawa, pobliża wszelkie rekordy... ciasnoty na wernisażach.

II zjazd harcerskich drużyn turystycznych

Komenda Hufca ZHP w Nowej Hucie wraz z zaprzyjaźnioną Jednostką Wojskową organizuje w dniach 9 i 10 czerwca br. zjazd harcerskich drużyn turystycznych w Dubiu. Zjazd ten organizowany jest dla uczczenia XXX rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego oraz 100-lecia turystyki w Polsce. Komendantami zjazdu są: hm Franciszek Boruta i mjr Alfred Obarowicz.

W zlocie tym mogą wziąć udział drużyny w składzie 10-15 harcerzy. Kierownikiem drużyny powinien być szefowaty, drużynowy lub doświadczony turysta mający ukończony 18 rok życia. Zgłoszenia drużyn przyjmuje Komenda Hufca ZHP os. Ogrodowe 17 w terminie do dnia 5 czerwca włącznie. Uczestnicy zjazdu mają do wyboru cztery trasy dwudniowe i dwie jednodniowe. Wszystkie trasy wiodą szlakami turystycznymi.

Ponieważ organizatorzy podobno „zamówili pogodę”, trasy zjazdu są bardzo ciekawe, zachęcamy młodzież harcerską do licznego udziału w zlocie. (IS)

PODZIĘKOWANIE

W bibliotece Osiedla Na Stoku z okazji Dnia Matki odbyła się miła uroczystość. Dzieci wręczyły swoim mamom własnoręcznie zebrane polne kwiaty, zaprezentowały wiele wierszyków i podały herbatkę. Za zorganizowanie uroczystości bibliotekarce pani Jadwidze Rudkowskiej, matki z osiedla Na Wzgórzach i Na Stoku składają serdeczne podziękowanie.

W KRĘGU WOJENNYCH WSPOMIENI

Ostatnio odbyło się ciekawe spotkanie pomiędzy 80-osobową grupą młodzieży ZMS z Zakładu Remontów Hutniczych a zbawidowcami z Oddziału Fabrycznego. Weterani II wojny światowej mówili o swoim szlaku bojowym i o walce kolegów. O mężczyznach żołnierzy konspiratorów, o tych wszystkich, którzy dla Ojczyzny poświęcili życie.

Była to pożyteczna i konieczna lekcja dla utrwalenia patriotyzmu wśród młodzieży ZMS i junaków nowo powstałego OHP.

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY

Ośrodek Szkolenia w Nowej Hucie, os. Sportowe 24 przyjmuje

dotatkowe zapisy na kursy

kategorii „B — do zawodu”, „C” i „D”.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Ośrodka w godz. 9-17

Warto też odnotować oryginalny żart organizatorów: do „salonu”, wszystkich zebranych, przyprowadził pochod małych przebierańców, niosących m. in. prywatny cechowy sztandar mistrza Mariana Kruczka. A harmonia w tym czasie wygrywała marsza...



DRUGA REDAKCJO!

My, młodzież z osiedli Górali, Teatralnego i Krakowiaków, postanowiliśmy napisać do Redakcji list i wyjaśnić pewne dręczące nas sprawy. Chodzi nam o spędzanie wolnego czasu w niedzielę po południu.

W każdą niedzielę odbywają się wieczorki taneczne w budynku Zespołu Pieśni i Tańca w os. Górali. Najczęściej bierzemy w nich udział, aby trochę potańczyć. No, tak, ale czy zabawy są dobre? Czy się nam podobają? O to nikt nas nie pyta. Chcemy więc te sprawy za pośrednictwem „Głosu” przedstawić.

Najpierw w „Zespole” grał zespół bigbeatowy „System”. Zabawy były dobre i chętnie na nie chodziliśmy. Później zaczął grać zespół „Pretekst”. Repertuar obydwóch zespołów był podobny, ale „Pretekst” grał naprawdę świetnie! Miał ogromne powodzenie sala była zawsze pełna, nawet młodzież z Krakowa tu zaglądała.

Piękny czyn społeczny dla przedszkola

Kierownictwo Zakładu Remontów Hutniczych przy HiL — mgr inż. Zygmunt Grobla i inż. Mirosław Zajac oraz brygada Kazimierza Waleriana, zasługują na serdeczne słowa uznania i gorące podziękowanie za prace wykonane w czynnie społecznym na terenie Przedszkola nr 104 w os. Hutniczym.

Warto zaznaczyć, że ZRH nie jest zakładem opiekuńczym tej placówki, a mimo to poświęcił wiele godzin pożytecznej pracy dla dzieci z przedszkola. Piękny gest przed Międzynarodowym Dniem Dziecka!

Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia służy Tobie.

Przy okazji też uczestnicy spotkania zwiedzili nowohuckie Muzeum Czynu Zbrojnego.

W tym miłym niecodziennym zebraniu uczestniczyli również — kierownik ZRH, mgr inż. Stefan Szydek, przewodniczący Rady Zakładowej — Mieczysław Kowalski i inni. Za organizację spotkania młodzież jest szczególnie wdzięczna Zarządowi Fabrycznemu ZBoWiD, wiceprzewodniczącym — Józefowi Bugajskiemu i Andrzejowi Jaworskiemu oraz członkom Koła przy ZRH i jego przewodniczącemu — Józefowi Nowakowi. (R)

Był to jak z tego wynika, nie tylko wernisaż wystawy, lecz i wystawne widowisko w myśl dewizy: dobry żart tyńfa wart.

Zatem — bravo organizatorzy! (OKT.)

PS. Wystawa prac Mariana Kruczka w „salonie pod chmurką”, czynna będzie jeszcze tylko dwa dni, tj. dzisiaj i jutro. Życzymy przyjemnych wzmruszeń.

BIENCZYCKI SALOON

Atmosfera tu niezwykle gorąca, jak w amerykańskim westernie. Bienczycki „Orion” mógłby doskonale konkurować nie tylko z lokalikami na peryferiach teksaskiego Austin, ale nawet z odległymi od stolicy tego stanu saloonami. Od rana do późnych godzin wieczornych w oparach piwa kiwają się przy stolikach podchmieleni dżentelmeni. Piwo opanowało ten bar bez reszty. Znika ono w ogromnych ilościach, w „gardziach” smakoszy tego trunku, leje się litrami pod stolikami i na stolikach... Nikogo nie dziwi ochłapanie ubrania, kałuża pod stołem... Mokre spodnie... każą też podejrzewać, że przy okazji załatwia się tutaj i inne („życiowe”) potrzeby. Słowem tak wygląda szeroko pojęta... swoboda prymitywnych piewosy!

Pal licha! gdzie przecież to piwo trzeba wypić — powiedzą ci, którzy tu nigdy nie bywali, lub ci, którym ten orzeźwiający trunek przyemil jasność widzenia. Bo owszem, można ale niekoniecznie w sposób i w okolicznościach tak prymitywnych.

organizować więcej wieczorków tanecznych, chociaż młodzież stanowi tu przynajmniej połowę mieszkańców. Czy Redakcja nie mogłaby w tym pomóc? Z góry dziękujemy!

Młodzież z osiedli Górali, Teatralnego, Krakowiaków, Zgody i Uroczego

OD REDAKCJI: Chętnie drukujemy list młodzieży i jej uwagi kierujemy pod adresem ZDK HiL oraz Wydziału Oświaty Prez. DRN. Może w szkołach średnich udało by się zorganizować wieczorków tanecznych w soboty i niedziele? Warto również pomyśleć o wykorzystaniu sali byłego „Giganta”, która została kompletnie zdewastowana i nikt jakos tym się nie przejmuje. Nawet TV zajęła się ostatnio tą sprawą. I co dalej? Młodzież ma swoje prawa i powinna mieć zagwarantowane możliwości miłego spędzenia wolnego czasu przy dobrej (choć niezbyt głośnej!) muzyce.

CZYTELNICY PISZĄ

Potem ukazały się w prasie notatki na temat zbyt głośnych zabaw we wspomnianej sali, na co żalili się mieszkańcy okolicznych bloków. Zabawy przerwano więc na pewien czas. Wkrótce wieczorki wznowiono, ale obecnemu zespołowi muzycznemu daleko do jego poprzednika. Ten styl nie bardzo nam odpowiada, ale chodzimy potańczyć nadal, bo gdzie indziej w naszej wielkiej dzielnicy tej możliwości nie ma. Najbliższe jest do „Szopy” przy ul. Rakowickiej, ale to jednak za daleko.

Ciekawe, że obecny zespół w os. Górali gra również głośno jak poprzednie, a jakoś nikomu to nie przeszkadza. Jeżeli więc ludzie już się przyzwyczaili, to dlaczego ZDK HiL nie może z powrotem zaangażować zespołu „System” lub „Pretekst”? Z pewnością milej spędzilibyśmy nasze niedzielne popołudnia.

A swoją drogą, dziwne jest, że w Nowej Hucie nie można

BIENCZYCE OTRZYMAJĄ KINO

25 maja, czyli w dniu poprzedzającym otwarcie po długotrwałym okresie (17 miesięcy) remontu kina „Warszawa”, odbyła się konferencja prasowa, w czasie której przedstawiona została aktualna sytuacja remontowa kin podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Kin w Krakowie, oraz omówiono zagadnienia dotyczące rozpowszechniania filmów i akcji podejmowanych przez WZK w Krakowie w zakresie upowszechniania wiedzy i kultury filmowej. Ponieważ w prasie codziennej przedstawione zostały dość obszernie najważniejsze problemy obu tematów, ograniczymy się zatem do krótkiego podania szczegółów dotyczących tylko naszej dzielnicy.

K I N A

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Mężczyzna, który mi się podobą” prod. francuskiej, doz. od lat 16, następny program: „Port lotniczy” prod. USA, doz. od lat 14 (godz. 15.30, 18.00 i 20.30). ŚWIATOWID od 1 do 3 bm. godz. 16, 18 i 20 „Pojeździe rewalwerowców” prod. USA, doz. od lat 16, od 4 do 6 bm. godz. 16, 18 i 20.15 „Barwy ziemi” prod. radzieckiej, doz. od lat 14, od 7 do 10 bm. godz. 16, 18 i 20.15 „Poszukiwany, poszukiwana” prod. polskiej, doz. od lat 14.

TEATR LUDOWY

2 bm. godz. 19.15 „A jak królem, a jak katem będziesz (premiera prasowa), 3 bm. godz. 11.00 „Niezwyczajne przygody Kubusia Puchatka” (bajka), godz. 13.00 również bajka (spektakl dla TPD), 4 bm. teatr nieczynny, 5 bm. godz. 19.15 „Damy i huzaury”, 6 bm. godz. 11.00 i 18.00 „Niezwyczajne przygody Kubusia Puchatka”, 7 bm. godz. 18.00 „Niezwyczajne przygody Kubusia Puchatka”, 8 bm. godz. 19.15 „Wesele hrabiego Orgaza”.

SCENA NURT

5 bm. godz. 19.15 „Powrót do Itaki” (premiera prasowa).

Z otrzymanych relacji wynika, że perspektywy dla naszej dzielnicy w dziedzinie związanej z X Muzą są nie najlepsze... W bieżącej pięcioletce nie przewiduje się remontu żadnego z naszych kin. Do roku 1975 wzbogacimy się tylko o jedno kino. Będzie to mała obliczona na 250 miejsc placówka w osiedlu Bienczyce.

Zapowiedzi te zapewne nie ucieszą naszych kinomanów, którzy muszą uzbroić się w cierpliwość czekając na nowe obiekty (zwłaszcza w tych bardziej oddalonych od Centrum dzielnicach). Na razie bardzo pilnymi i kosztownymi pracami remontowymi zostanie objętych kilka kin na terenie województwa — następnie wyremontowane i zmodernizowane zostanie studyjne kino „Sztuka”. (K)

Dzień Dziecka w dzielnicy

O pracy Zespołu Świetlic i Ogródków Jordanowskich pisałam już w jednym z numerów naszej gazety. Relacje przekazałam na podstawie wyzwy w kilku świetlicach osiedlowych. Zwiędzanie świetlic miało miejsce jeszcze w okresie pełnej zimy, a więc obejrzałam zajęcia w zamkniętych pomieszczeniach. Od 1 maja ZSiOJ, mający również pod swoją opieką otwarte i strzeżone place zabaw, udostępnił najmłodszym mieszkańcom naszej dzielnicy zabawę i rozrywkę na wolnym powietrzu.

Sezon został zainaugurowany! Dzieciom przekazano 13 placówek wyposażonych w nowe lub odnowione urządzenia do zabawy. Obecnie wszystkie ośrodki podległe Zespołowi Świetlic, Ogródków Jordanowskich i Placów Zabaw, przeżywają swój gorący okres. Przygotowują własne programy na uroczystości związane z obchodami „Dnia Dziecka”. Obchody z tej okazji zaczęły się już 27 maja i trwać będą do 3 czerwca. Patronują im: Wydział Oświaty DRN, Domy Kultury i Koła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Całości imprezy przyświecają hasła: „Wszystkie dzieci są nasze”, „Dobra rodzina szczęściem dziecka”, „Niech dziecko spotka swoich przyjaciół”.

Przed „Dniem Dziecka” odwiedziłam kilka placów zabaw i z bliska zapoznałam się z ich pracą. Nie trzeba chyba podkreślać tego, jak bardzo potrzebne są te wszystkie placówki, w których dzieci i młodzież może spędzać wolny od zajęć szkolnych czas i dlatego zaskoczyła mnie kontrastowa sytuacja panująca w poszczególnych osiedlach. Mam tu na myśli przede wszystkim stosunek Komitetów Blokowych, dzielnicowych kół TPD mieszkańców — do swoich podopiecznych.

Wyjątkowo wzorowych opiekunów ma zespół rekreacyjny w osiedlu Sportowym. Szczególnie godnym podkreślenia jest gest tamtejszego Komitetu Blokowego, który z okazji „Dnia Dziecka” wyasygnował dla swoich

malców specjalną kwotę w sumie 1500 zł na zakup wrotek.

W podobnej sytuacji znajduje się również ogródek zabawowy w Centrum D, który również ma idealnego kierownika. Kierownik ob. Przybyła dokłada wszelkich starań aby dzieci korzystające z placu zabaw nie nudziły się i w związku z tym program zajęć jest bardzo urozmaicony. Bardzo podobał mi się pomysł zainstalowania kilku tablic do rysowania Montując te urządzenia kierownikowi chodziło o odwrócenie uwagi dzieci od ścian okolicznych bloków... Pomysł zdał egzamin! Ściany bloków i klatek schodowych w osiedlu Centrum D są wolne od rysunków i napisów. Poza tym tutejsze dzieci będą miały wkrótce specjalną okazję do wyładowania swoich... plastycznych uzdolnień. Powstanie tam kółko plastyczne, nad którym opiekę objąć ma sam Marian Kruczek. Normalną pracę placu zabaw zakłócają niestety dni niepogody. Tę sytuację rozwiązałby fakt przydzielenia im nie wykorzystanego w pełni i psującego estetykę osiedla garażu na motocykle mieszczącego się w jednym z pobliskich bloków. Myślę, że władze podejną ze zrozumieniem do tej sprawy.

Odmienny a nawet niepoważny stosunek do sprawy opieki nad najmłodszymi przejawia Komitet Blokowy i Zakład Opiekuńczy z osiedla Ogrodowego. Zaskakująca jest również postawa i obojętność tamtejszego koła TPD, którego przedstawiciele polecieli kierownicze świetlicy przeprowadzić uliczną zbiórkę pieniędzy na zakup nagród dla dzieci na „Dzień Dziecka”.

Zupełnie opuszczone przez swoje zakłady opiekuńcze, Komitety Blokowe i wszelkie instytucje — są ośrodki w osiedlu Kazimierzowskim, Jagiellońskim i na Wzgórzach Krzesiawickich. Aż trudno zrozumieć, że istnieją jeszcze ludzie, którzy nie rozumieją i obojętnie traktują problem przecież niebagatelny — wychowanie i normalny rozwój dziecka. (Kog)

Sprawy kinomanów

Podczas projekcji filmu „Love story” operator tak był oddany zainteresowaniu swoją pracą, że już na początku filmu ucałował siebie drzemkę. Obraz na ekranie uległ przesunięciu, napisy znalazły się poza jego zasięgiem, zaś po pewnym czasie głowy bohaterów filmu przeszły poza margines ekranu.

Przez kilka minut widownia manifestowała swoje niezadowolenie tradycyjnym tupaniem w podłogę, niestety bez rezultatu. Było to w „Sfinksie”.

Dopiero reakcja jednego z bardziej energicznych bywałców kina — uzdrowiła sytuację. Dzielnicy ten młodzian włożył rękę w okienko kinooperatora, co spowodowało natychmiastową poprawę obrazu i „Love story” potoczyła się prawidłowym try-

bem, ku pełnemu zadowoleniu widzów, którzy tym razem zapamięli salę do ostatniego miejsca. Może przyczyną niedyspozycji pracownika był fakt, iż w N. Hucie film wyświetlano po raz trzeci?

Jestem przekonany, iż przytoczony powyżej przypadek nie zmieni dotychczasowej operatywności Zarządu Kin w odniesieniu do naszej dzielnicy.

Wymownym przykładem preferowania Nowej Huty — jest choćby to, iż umożliwiono nam obejrzenie przeglądu archiwalnych filmów polskich, które cieszą się wśród nowohucian dużym zainteresowaniem.

Mam jednak propozycje, aby za przykładem współpracy teatrów z Radą Kombinatu HiL, poszły również i kina, jako że film „uczy, bawi i wychowuje”. (ES)

CO W TYGODNIU?

TELEWIZJA 2-3 BM.

SOBOTA: 8.25 Kochana ciocia Sarika — film. 9.55 Dla szkół. 15.30 Kronika. 15.50 Redakcja szkolna zapowiada. 16.05 Telewizyjny Informator Wydawniczy. 16.30 DTV. 16.40 Teatr Młodego Widza. 17.40 Sandomierz. 18.10 Z kamerą wśród zwierząt. 18.40 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Gwiazdy siedmiu stolic. 21.25 DTV. 21.40 Kochana ciocia Sarika — film. 23.10 Wiadomości sportowe.

NIEDZIELA: 7.45 Kurs rolniczy. 9.00 Teleranek. 10.20 Świat — który nie może zagać. 12.00 DTV. 12.15 Dzień pierwszy — reportaż. 12.45 Na chłopski rozum. 13.15 Dla dzieci. 14.00 Piórkami i węglem. 14.25 Losowanie Totolotka. 14.40 Piosenka dla Ciebie. 15.35 Śladami Piastów Śląskich. 16.05 W starym kinie. 17.35 Przyjać czy odrzucić. 18.15 Kryteria. 18.30 PKF. 18.40 Teatrzyk Antoniego Marianowicza. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Elżbieta, królowa Anglii. 21.45 Studio 13. 22.50 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik Kr. 16.40

Zwierzyniec. 17.20 Obserwatorium. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Panorama rzeszowska. 17.55 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Teatr TV: Przystanek autobusowy. 21.45 Profile kultury. 22.10 DTV. 22.25 Na harcie gra Iva Slechtova.

WTOREK: 10.00 Dla szkół. 10.30 Elżbieta królowa Anglii — film prod. ang. 12.00 Gdy ziemia przyciąga — film. 12.45 Dla szkół. 16.30 DTV. 16.40 Telewizja Młodych. 18.20 Kronika. 18.40 Polityka dla wszystkich. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Milion — film. 21.40 Szpital bez pacjentów. 22.05 DTV. 22.20 Kronika Mistrzostw Europy w boksie.

ŚRODA: 8.30 Milion — film. 9.55 Dla szkół. 10.25 Starożytna Mezopotamia — film. 10.55 Dla szkół. 14.00 Wybieramy zawod. 16.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Latający Holender. 17.10 Informacje, towary, propozycje. 17.25 Mecz piłki nożnej Polska — Anglia. 17.45 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Święty — film. 21.05 Robert Diabeł i wieszce — widowisko.

22.05 Dziennik. 22.20 Wiadomości sportowe.

CZWARTEK: 8.10 Święty — film. 9.00 Dla szkół. 16.20 PKF. 16.30 DTV. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.45 Festiwal Filmów Krótkometrażowych. 18.25 Kronika. 18.45 Rdza i miliard — pr. publ. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Akcja V. 21.35 Sezam. 22.05 Wieczory z Jarosławem Haszkiem. 22.35 DTV. 22.50 Sportowy Magazyn Sprawozdawczy.

POGODA

KONIEC maja był wyjątkowo ciepły, a pierwszy dzień czerwca nawet upalny. Czy długo utrzyma się ta lipcowa pogoda? Jeśli wierzyć mapom synoptycznym, przyjdzie od zachodu wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia przelotnych opadów i burz. Równocześnie temperatura spadnie o kilka stopni. Ta niekorzystna zmiana pogody dotknie przede wszystkim Polskę północną i środkową, ale i u nas na południu się zaznaczy. Tak więc najbliższe dni powinny upłynąć pod znakiem zmieniającej się pogody od zachmurzenia niewielkiego do przejściowo dużego z możliwością burz, temperatura będzie się wahać od 18 do 24 st. C. PROMYK

Uroczystym koncertem zakończyła się Olimpiada Kulturalna HiL



Przemawia przewodniczący RZK tow. Antoni Dalkowski (z prawej przedstawiciele wydziału P-62).



Obok nagród i dyplomów były także kwiaty od miłych dziewcząt.



Tańczy zespół dziecięcy pod kierunkiem Eucji Wawrykiewicz.



Jeden z efektownych tańców w wykonaniu zespołu ZDK HiL.

W sobotę w hali sportowo-widowiskowej KS Hutnik odbyło się uroczyste zakończenie XI Olimpiady Kulturalnej Pracowników HiL. Produkcją wydziału, zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach olimpiady, zostały wręczone dyplomy i nagrody.

Za zajęcie I miejsca puchar i 5.000 zł nagrody otrzymała załoga P-62.

Za zajęcie II miejsca nagrodę w kwocie 4.000 zł otrzymała załoga Pionu TM.

Za zajęcie III miejsca nagrodę 3.000 zł otrzymała załoga Wydz. P-63.

Załoga Walcowni Zimnej Blach zdobyła w br. puchar po raz trzeci, a więc już na własność.

Wyróżnienia przyznane zostały Pionom DN i DT.

W ramach XI Olimpiady Kulturalnej odbyło się 48 imprez oświatowych z udziałem ponad 2 tys. uczestników. Najliczniejszy był udział w konkursie czytelnym, instrumentalno-muzycznym, fotograficznym. W konkursie folklorystycznym zgromadziło kilkadziesiąt eksponatów dla przyszłego muzeum historii Nowej Huty.

Puchar wręczył drużynie P-62 prezes RZK tow. Antoni Dalkowski.

W części artystycznej wystąpiły zespoły ZDK HiL w programie pn. „Kwiaty dla Hutników”.

Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK

NA EKRAKACH NOWEJ HUTY

„Barwy ziemi”
Reżyseria: Nikołaj Moskalenko
Produkcja: radziecka
Kino: „Światowid”, 4-6 bm.

Idea przewodnią filmu Nikołaja Moskalenki jest chęć ukazania głębokich związków łączących człowieka z przyrodą i ojczystą ziemią. Reżyser powraca do motywów swego debiutanckiego utworu „Żurawuska” zrealizowanego także w oparciu o scenariusz Michaiła Aleksiejewa, znanego pisarza zajmującego się problematyką wsi. Szeroki, wielopłaszczyznowy obraz współczesnej wsi kołchozowej ukazany jest w „Barwach ziemi” na tle malowniczej, nadwołżańskiej przyrody. Bohaterką filmu jest kolchozniczka Fiedosja Ugriumowa, kobieta o wielkiej sile charakteru, której nie są w stanie złamać najcięższe doświadczenia losu. Autorka filmu starała się zawrzeć w jej postaci najlepsze cechy osobowe radzieckich kobiet, ich pracowitość, instynkt społeczny, hart i poczucie godności. Rola Fiedosji Ugriumowej stała się sukcesem artystycznym popularnej aktorki Nonny Moridukowej. W roli syna Fiedosji wystąpił syn aktorki Władimir Tichonow, a jej przyjaciółką Marię gra Inna Makarowa, z którą Mordukowa wystąpiła razem po raz pierwszy w 1948 roku w „Młodej Gwardii” Siergieja Gierasimowa, wg. powieści Fadiejewa.

Film jest barwny i szerokoekranowy.

„Narkotyk”
Reżyseria: Pierre Granier-Deferre
Produkcja: francusko-włosko-NRF-owska
Kino: „Światowid”, mała sala, 7-10 bm.

Jest to barwny, sensacyjny dramat obyczajowy. Wbrew tytułowi, nie jest to film o narkotykach, jakkolwiek osiá dramaturgiczna akcji jest walka z bandą handlarzy heroiną. „Narkotyk” jest przede wszystkim filmem o patriarchalnym farmerze, o jego feudalnym je-dynowładztwie wewnątrz rodziny oraz fanatycznie strzeżonej niezależności w stosunku do społeczeństwa i jego aparatu władzy. Ścisiej mówiąc, jest to film o wielkim aktorze Jean Gabin, „świętym potworze” kina francuskiego, film zrobiony dla niego w oparciu o postać, jaką w ostatnich latach wypracował i utrwalił.

Kreowana w „Narkotyku” postać ojca, a właściwie przywódcy klanu Monnoyerów przywodzi na pamięć postaci ze starych sag skandynawskich, z legend irlandzkich, lub po prostu z opowieści o Dzikim Zachodzie. Niesie ona w sobie pewne wartości uniwersalne, dyktując normy postępowania i myślenia, ucząc uporu w dążeniu do celu i zawziętości w chronieniu własnej rodziny, jej prawa do życia. Postać o cechach bardzo charakterystycznych, zwłaszcza we Francji w czasach De Gaulle’a.

ZAKUPILIŚMY

„Gorący śnieg” — radziecki film wojenny, osnuty na motywach powieści Jurija Bobdariowa. Na tle walk pod Stalingradem reż. Jeglazarow przedstawia losy grupy młodych oficerów, świeżo skierowanych na front.

„Nocny kowboj” — głośny dramat społeczno-obyczajowy reż. Johna Schlesingera (USA). Chory na gruźlicę nowojorski oszust i przybyły z Teksasu prowincusz wędrują przez niedzne, zarażone przestępstwem i narkomania zaulki Nowego Jorku. Gorzka, ironiczna rozprawa z mitami i obcesami dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. Oscar 1970 oraz nagroda OCIC na MFF w Berlinie Zachodnim (1969).

(dr)

Twój wkład w Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia — niezbędny.

Zmądrzeje... gdy dorośnie?

(Dalszy ciąg ze str. 6)

wych klas szkół podstawowych ma takie trudności. Dzieci te zgłoszone do Poradni przechodzą potem dłuższy okres ćwiczeń reedukacyjnych. Pod koniec każdego roku przeprowadza się badania kontrolne, które wykazują duży postęp adekwatności dziecka do normalnego procesu kształcenia. Nasza działalność pedagogiczna nie ogranicza się tylko do kursów. Organizujemy specjalne kursy dla nauczycieli w zakresie reedukacji, oraz dla rodziców, których zapraszamy na ćwiczenia, żeby uczyli się właściwego postępowania z dzieckiem w domu. Natomiast szkoły dostają wytyczne dotyczące procesu indywidualnej opieki nad dzieckiem.

— Przejdźmy do samego procesu wychowania. Czy czasem rodzice nie za późno dostrzegają, że ich dzieci stwarzają trudności wychowawcze?

— Jest to sprawa bardzo ważna. Miałam taki przypadek, że matka przyszła do mnie z prośbą o radę, bo jej 15-letnia córka pobiła ją. Cóż można zrobić w tej sytuacji? Uważam, że jej wizyta u mnie była spóźniona przynajmniej o 10 lat. Bardzo często rodzice przychodzą do

nas, gdy zaistnieje już wyraźny konflikt między dziećmi a rodzicami, lub wychowawcami. W takich sytuacjach może już być za późno na osiągnięcie pozytywnego wyniku w naszej pracy. Twierdzenie „zmądrzeje jak podrośnie” jest w takich przypadkach pozbawione zupełnie sensu.

— Co wobec tego jest wrogiem wychowania we współczesnej rodzinie?

— Moim zdaniem: alkohol, niedojrzałość społeczna, oraz brak panowania nad swoimi emocjami. Wrogami wychowania są także ci, którzy utożsamiają cechy charakterologiczne naszej młodzieży z ich wyglądem zewnętrznym. Nie każdy długowłosy w ekstrawaganckich szatach jest społecznym zerem.

— Na jakie trudności w pracy napotyka wasza Poradnia?

— Naszym marzeniem jest otrzymanie nowego pomieszczenia, co w niedalekiej przyszłości ma nastąpić. Obecne warunki lokalowe są więcej niż skromne. Przyszłość na pewno będzie lepsza, zwiększy się limit etatów. Liczymy też na przydział zwiększonych środków na zakup większej ilości testów do badań i pomocy naukowych.

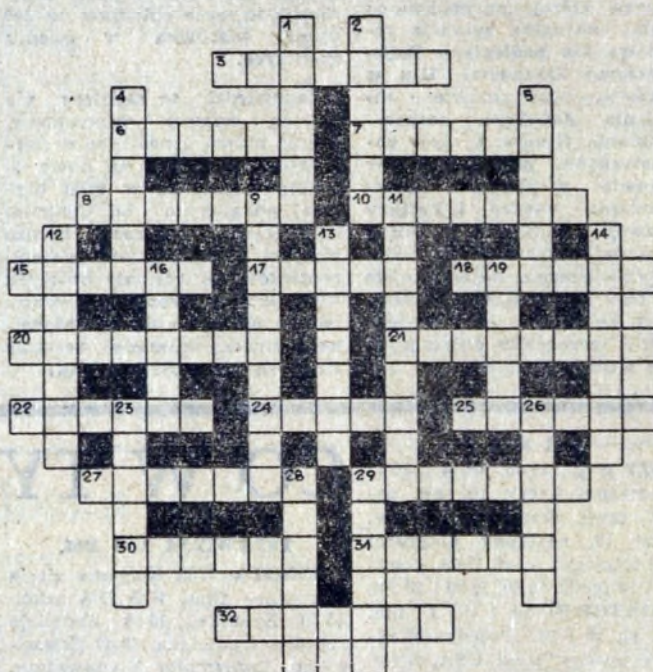
M. TELESZ



Oto zwycięskie drużyny Olimpiady Kulturalnej.

ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 3. mniejsza od kawalczka, odrobinka, 6. w niej Klara, Milczek, 7. wieża związana z Wystawą Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, 8. matacz, 10. tkanina — symbol miękkości, 15: coś pośredniego między mieczem a szabłą, 17. tkanina z włókna poliestrowego, 18. szklivo do garnków, 20. część bata, 21. księżniczka domu panującego w Hiszpanii, 22. rodzaj tkaniny bawełnianej, 24. ogłoszenie w prasie, 25. pracuje w kotłowni, 27. krokus, 29. pod domem, 30. zdradziły go kobiety dla kapelusza, 31. miasto w Puszczy Kozienickiej (wytwórnia prochu), 32. zagadka w formie wiersza w którym jest zaszyfrowane rozwiązanie.

PIONOWO: 1. placek pszenny, 2. rzeka zaopatrująca w wodę Łódź, 4. kieliszek bez nóżki, 5. krzew o czerwonych owocach

(w piosence rymuje się z ptaszyną), 9. robi ją Wedel, 11. autor Nie-Boskiej Komedii, 12. kancelaria szefa, 13. wzgórze ze Skałą Tarpejską, 14. jeden z zębów, 16. służy do uneruchomienia złamanej kończyny, 19. długości, objętości, powierzchni, 23. wysokogórska sarna, 26. wytwarza kosmetyki w Poznaniu, 28. ilość egzemplarzy jednego wydania, 29. płynie przez *egiestów.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR 20 WYLOSOWALI:

1. Maria Goździk — os. Stalowe 12/36, 31-921 Kraków; 2. Marian Rachelski — os. Uroczę 7/110, 31-952 Kraków; 3. Danuta Czerw — os. Sportowe 26/14, 31-966 Kraków; 4. Maria Koralewicz — ul. Friedleina 28/3,

30-009 Kraków; 5. Jan Gabrylewicz — ul. Wolska 6/315, 30-663 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą — raz w miesiącu. Przypominamy, że na kopertach z roz-

wiazaniami zadań należy umieszczać dopisek: „Rozwiązanie zadań z nr...”. Bez tego rodzaju adnotacji, rozwiązania nie będą brały udziału w losowaniu nagród.

MAŁA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4. muzułmański asceta, mistik, 5. kamień półszlachetny — odmiana kwarcu, 6. ciągnik, 9. wehikuł nieboszczyka, 11. wyspa na O. Atlantyckim stanowiące kol. W. Brytanii (stolica Hamilton), 14. szeroki topór na długim drzewcu używany przez piechotę w XVI-XVII w.

PIONOWO: 1. duże miasto i port nad Kamą (1940-57 nazywało się Molotow), 2. skrętek, coś zwiniełego, 3. zwyczaj, praktyka, 7. przedporcie, przedmorsze, 8. nagminna wirusowa choroba zakaźna gł. wieku dziecięcego, 10. dawna „niezwyciężona” flota hiszpańska, 12. pustelnia, 13. Eleonora — światowej sławy aktorka włoska (1858-1924).

Wśród czytelników, którzy do dnia 8 czerwca nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA Z NR 21

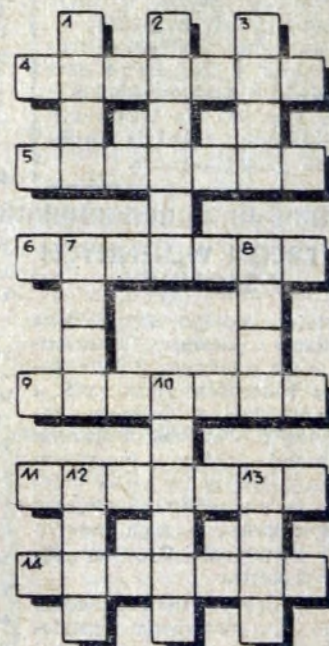
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4. wersalik, 7. zielenie, 8. indyk, 11. skład, 14. rzepa, 15. arras, 16. podskarbi, 20. podkop, 21. potop, 22. edycja, 23. sarabanda, 27. wódka, 29. gra, 30. mazur, 31. minia, 32. wojak, 33. czarownik.

PIONOWO: 1. smakolyk, 2. przesąd, 3. winidur, 5. siła, 6. cyna, 9. przeprawa, 10. Herodiada, 12. pryncypał, 13. Astrachań, 16. popas, 17. stopa, 18. agora, 19. Izera, 24. ramadan, 25. bazgroty, 26. nirwana, 28. Ania, 29. grad.

MAŁA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. wigor, 4. beret,



5. abra, 8. kula, 10. pajac, 11. sakra.

PIONOWO: 1. wabik, 2. góral, 3. rota, 6. bujak, 7. akcja, 9. Apis.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta Im. Lenina
Telefony bezpośrednie — 428-99 przez centralę HiL — 446-60 i 101-20 wewn. 48-11 (redaktor naczelny) 47-69 (sekretarz odpow. redakcji) 65-61 (sekretariat). Dri 5: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielopole 1.



Coraz więcej odbywa się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Nowej Hucie uroczystości świeckiego nadania imion dzieciom. Na zdjęciu: Dorota, Agnieszka Etryk (jeszcze w powijaku) oraz jej rodzice — Anna i Andrzej Etryk. Dziecko trzymają honorowi opiekunowie: Aldona Swirska i Marek Buchacz. (Jb)

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Historyczne okręty wojenne w ZSRR

Pocztą Związku Radzieckiego wprowadziła do obiegu nową serię znaczków składającą się z pięciu wartości, a przedstawiającą historyczne okręty wojenne. Poszczególne znaczki przedstawiają: „Piotr Wielki” z 1872 r. (2 kop.), „Wariag” z 1899 r. (3 kop.), „Potiomkin” z 1900 r.

(4 kop.), „Oczakow” z 1902 r. (6 kop.), „Amur” z 1907 r. (10 kop.).

